

Marcin Łukasz Majewski

Polska Akademia Umiejętności w Krakowie

ORCID: 0000-0003-4483-6136

Sprawa rewindykacji kościoła poddominikańskiego w Kozinie w latach 1923–1937

Słowa kluczowe

Kozin, rewindykacja, województwo wołyńskie, prawosławie, katolicyzm

Streszczenie

Kozin był niewielkim miasteczkiem położonym w województwie wołyńskim. W 1776 roku hrabia Tarnowski ufundował tu dla ojców dominikanów kościół i klasztor. W 1832 roku rosyjskie władze zlikwidowały dominikański klasztor i przekazały kościół prawosławnym.

Kiedy Polska odzyskała niepodległość, katolicy podjęli starania, mające na celu rewindykację kościoła w Kozinie. Ich działania spowodowały protesty ludności prawosławnej, która traktowała kościół w Kozinie jak własną świątynię. Konflikt pomiędzy katolikami a prawosławnymi spowodował, że lokalne oraz centralne władze administracyjne nie podjęły decyzji o rewindykacji świątyni. Próby rozwiązania problemu trwały 14 lat. Przez ten czas relacje katolików z prawosławnymi były bardzo napięte.

Kwestia rewindykacji kościołów, kaplic i majątków kościelnych odebranych w latach zaborów Kościołowi katolickiemu przez rząd rosyjski w ramach prowadzonej polityki rusyfikacyjnej, a następnie przekazanych Cerkwi prawosławnej, stanowiła jeden z istotniejszych problemów, przed którym po 1918 roku stanęła młoda polska administracja państwowa. Wyparcie Rosjan z ziem polskich przez armię niemiecką i austriacką, następnie zaś odbudowa niepodległego państwa obliżowało bowiem jego władze do naprawienia krzywd doznanych

przez katolików w okresie prowadzonej przez Rosję rusyfikacji¹. W praktyce oznaczało to przychylnie ustosunkowanie się do akcji prowadzonej zarówno przez katolickie duchowieństwo, jak i samych wiernych, zmierzającej do odebrania świątyń zagarniętych na mocy carskich ukazów w ramach prowadzonej przez zaborcę polityki represji². Jednocześnie polskie czynniki państwowe uwzględniając także istotne potrzeby religijne wiernych Cerkwi prawosławnej, stanowić musiały barierę dla zbytnej ekspansywności Kościoła katolickiego³. Czynione przez katolików próby odbierania świątyń spotykały się z oporem prawosławnych obywateli państwa, rodząc konflikty pomiędzy wyznawcami obu Kościołów, zwłaszcza na obszarze dawnych ziem zabranych, gdzie liczba ludności prawosławnej była zdecydowanie większa niż katolików.

W okresie kształtowania się granic państwowych i związanym z nim obejmowaniem w latach 1919–1920 przez administrację polską terenów położonych na wschód od Bugu, rząd polski odnosząc się krytycznie do wydawanych przez komisarzy powiatowych zezwoleń na otwieranie zamkniętych cerkwi oraz żywiąc obawy przed rozpoczęciem przez Kościół katolicki niekontrolowanej rewindykacji dawnych świątyń, zdecydował się na prawne uregulowanie tej kwestii. W tym celu Komisarz Generalny Ziem Wschodnich wydał 22 października 1919 roku rozporządzenie, na mocy którego wszystkie świątynie prawosławne, które zostały przerobione z zagarniętych przez Rosję kościołów i kaplic wyznania rzymskokatolickiego miały zostać zwrócone pierwotnym właścicielom⁴. Postanowienia tego rozporządzenia nie zostały jednak wprowadzone na obszarze późniejszych województw wołyńskiego i poleskiego, ze względu na obawy przed negatywną reakcją zamieszkałych w większości na tym terytorium, wyznających prawosławie Ukraińców i Białorusinów. W związku z tymi obawami 22 czerwca 1920 roku Komisarz Naczelny Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego wydał rozporządzenie zakazujące podejmowania działań, których celem była rewindykacja dawnych

¹ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918–1939*, PWN, Warszawa 1989, s. 323.

² Ibidem, s. 331.

³ Ibidem, s. 323.

⁴ K. Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej. Studium historyczno-prawne*, PWN, Warszawa–Poznań 1988, s. 140.

majątków należących do Kościoła katolickiego⁵. Choć decyzja ta oznaczała na wspomnianym obszarze utrzymanie *status quo* pomiędzy oboma wyznaniami, nie oznaczała wyrzeczenia się przez Kościół katolicki praw do niegdyś zagarniętych w sposób nieprawny świątyń.

W samej katolickiej diecezji łuckiej władze Kościoła katolickiego domagały się zwrotu 249 świątyń, z czego 40 stanowiły kościoły rzymskokatolickie⁶. Największa liczba tych obiektów znajdowała się w powiatach: krzemienieckim, łuckim, kowelskim oraz dubieńskim. W ostatnim z wymienionych powiatów władze Kościoła katolickiego domagały się zwrotu pięciu świątyń, w tym dawnego kościoła dominikańskiego znajdującego się w Kozinie.

Tabela nr 1. Roszczenia Kościoła katolickiego do świątyń rzymskokatolickich oddanych w latach zaboru rosyjskiego Cerkwi prawosławnej w diecezji łuckiej

Powiat	Liczba
Krzemieński	8
Łucki	6
Dubieński	5
Kowelski	5
Zdołbunowski	4
Rówieński	3
Włodzimierski	3
Lubomelski	2
Sarneński	2
Horochowski	1
Kamień Koszyrski	1
Razem	40

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Kościół łaciński i unickie zabrane na cerkwie prawosławne w diecezji łuckiej*, Łuck 1933.

Ciągnąca się przez cały okres międzywojenny sprawa rewindykacji świątyni poddominikańskiej w niewielkim wołyńskim miasteczku w dobitny sposób ukazywała złożoność i zawilość kwestii własnościowych na tamtym terenie oraz obrazowała stan wzajemnych

⁵ Ibidem, s. 141.

⁶ *Kościół łaciński i unickie zabrane na cerkwie prawosławne w diecezji łuckiej*, Łuck 1933. Pozostałe 209 cerkwi było pochodzenia unickiego. Ponadto władze kościelne domagały się zwrotu gruntów w 103 miejscowościach, w których władze carskie po rozbiórce unickich świątyń wybudowały cerkwie prawosławne.

stosunków zachodzących pomiędzy wiernymi Kościoła katolickiego a ludnością prawosławną na tle spraw rewindykacyjnych.

Samo miasteczko zostało założone w 1538 roku na mocy przywileju Zygmunta I Starego, który chcąc nagrodzić za wierną służbę Aleksandra i Michała Hrynkowiczów Kozińskich herbu Zagłoba, zezwolił na lokację siedem mil od Łucka miasta wraz z prawem odbywania się w nim jarmarków i targów⁷. Miasteczko kilkakrotnie zmieniło właścicieli. Po Kozińskich właścicielami Kozina zostali Gojscy, następnie zaś Firlejowie⁸, którzy za sprawą kasztelana bełskiego Andrzeja Firleja wzniesli zbór kalwiński, odebrany następnie protestantom przez kolejnych właścicieli Kozina – Jana Tarnowskiego i jego żonę Zofię z Firlejów Tarnowską. W 1662 roku zamienili oni dawny zbór na kościół katolicki⁹. W 1738 roku, otrzymawszy pozwolenie biskupa, Jan Kajetan Amor Tarnowski sprowadził do Kozina dominikanów¹⁰, zaś 2 lata później przekazał im istniejący w miasteczku kościół¹¹. Wykorzystując poparcie możnych właścicieli miasteczka, dominikanie przystąpili do budowy budynku klasztornego¹² oraz nowego, obszerniejszego kościoła, który został wzniesiony w stylu rokokowym w 1776 roku¹³. Aby zapewnić rozwój kozińskiemu konwentowi, Tarnowscy obdarzyli zakonników ziemią oraz licznymi przywilejami, które gwarantowały im m.in. wolne prawo do wyřębu lasu i mielenia zboża. Ponadto dominikanie posiadali w samym Kozinie zapis na 7 tys. złotych rocznie (wypłacanych co kwartał w ratach wynoszących 122 złote) oraz prawo pobierania od kahału żydowskiego dwóch kamieni łaju za zwierzchność kościelną. Wraz z prawem połowu ryb pochodzących ze spustów oraz ziemią uprawną liczącą 3 włóki¹⁴, konwent pod względem ekonomicznym

⁷ *Kozin, miasteczko prywatne*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 4 (Kęs–Kutno), red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1883, s. 553.

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Kościół łaciński...*, op. cit., s. 9.

¹⁰ *Kozin...*, op. cit., s. 553.

¹¹ *Kościół łaciński...*, op. cit., s. 9.

¹² *Ibidem*.

¹³ M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Wołyniu z 101 ilustracjami i mapką województwa*, Wołyńskie Towarzystwo Krajoznawcze, Łuck 1929, s. 293.

¹⁴ *Kozin...*, op. cit., s. 553.

był w zasadzie samowystarczalny. W 1832 roku zakon został skasowany przez władze rosyjskie, a kościół i klasztor koziniński w sześć lat później przekazano Cerkwi prawosławnej, która barokową świątynię przystosowała do potrzeb swojego obrządku, natomiast budynki klasztorne rozebrała¹⁵, używając pochodzącej z nich cegły do budowy ogrodzenia cmentarza prawosławnego¹⁶. Kozin stał się wtedy siedzibą nowej parafii prawosławnej obejmującej swym zasięgiem Seredne, Pasieki, Sawczuki, Staryki, Iwaszczuki, Dębiny, Połyki, Granówkę, Tarnówkę i sam Kozin. W początkach lat 20. XX wieku obszar parafii zamieszkały był przez około 3 492 mieszkańców, z czego 2 808 osób stanowili wyznawcy prawosławia¹⁷.

Tabela nr 2. Struktura wyznaniowa mieszkańców zamieszkałych na obszarze parafii prawosławnej w Kozinie w 1923 roku

Miejscowość	Liczba mieszkańców						
	Ogółem	W tym wyznania					
		rzymskokatolickiego		prawosławnego		mojżeszowego	
		Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Kozin*	1 055	27	2,6	503	47,6	525	49,8
Seredne	228	-	-	228	100	-	-
Pasieki	147	-	-	147	100	-	-
Sawczuki	340	-	-	338	99,4	2	0,6
Staryki	332	-	-	332	100	-	-
Iwaszczuki i Połyki	444	-	-	430	96,8	14	3,2
Dębiny**	380	66	17,4	314	82,6	-	-
Granówka
Tarnówka	566	17	3,0	516	91,2	33	5,8
Razem	3 492	110	3,2	2 808	80,4	574	16,4

*Miasteczko i wieś razem

**Koloniala i wieś razem

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie wyników Pierwszego Powszechnego Spisu Ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych*, t. 9, *Województwo Wołyńskie*, GUS, Warszawa 1923, s. 1–12.

¹⁵ M. Orłowicz, op. cit., s. 293.

¹⁶ *Kościół laciński...*, op. cit., s. 9.

¹⁷ *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie wyników Pierwszego Powszechnego Spisu Ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych*, t. 9, *Województwo Wołyńskie*, GUS, Warszawa 1923, s. 1–12.

Analiza powyższych danych pozwala zauważyć, że u progu niepodległości państwa polskiego na osiem miejscowości położonych w granicach parafii prawosławnej w Kozinie, z których zachowały się dane dotyczące liczby ludności oraz jej narodowości i wyznania, katolicy żyli tylko w Dębinach, Kozinie i Tarnówce, przy czym w każdej z tych miejscowości ich liczba wahała się od kilkunastu do kilkadziesiątu osób, stanowiąc niewielki procent wszystkich mieszkańców miejscowości wchodzących w skład parafii. Największa liczba ludności katolickiej zamieszkiwała Dębiny, gdzie stanowiła 17,4% liczącej 380 osób populacji, natomiast w Kozinie i Tarnówce odsetek ten wynosił odpowiednio 2,6% na 1 055 mieszkańców oraz 3% przy 566 osobach zamieszkujących wieś¹⁸. Na całym obszarze parafii ludność wyznania rzymskokatolickiego liczyła jedynie 110 osób, czyli ok. 3,2% ogółu mieszkańców parafii, stanowiąc tym samym najmniejszą po prawosławnych (80,4%) i Żydach (16,4%) grupę wyznaniową.

Tabela nr 3. Struktura narodowościowa mieszkańców zamieszkałych na obszarze parafii prawosławnej w Kozinie w 1923 roku wg oficjalnych danych

Miejscowość	Liczba mieszkańców									
	Ogółem	W tym narodowości								
		polskiej		ukraińskiej		żydowskiej		innej		
		Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	
Kozin*	1 055	473	44,8	540	51,2	27	2,6	15	1,4	
Seredne	228	17	7,5	211	92,5	-	-	-	-	
Pasieki	147	13	8,8	134	91,2	-	-	-	-	
Sawczuki	340	-	-	338	99,4	2	0,6	-	-	
Staryki	332	18	5,4	314	94,6	-	-	-	-	
Iwaszczuki i Połyki	444	22	5,0	408	91,9	14	3,1	-	-	
Dębiny**	380	67	17,6	313	82,4	-	-	-	-	
Granówka	
Tarnówka	566	24	4,2	502	88,7	33	5,9	7	1,2	
Razem	3 492	634	18,2	2 760	79,0	76	2,2	22	0,6	

*Miasteczko i wieś razem

**Kolonia i wieś razem

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie wyników Pierwszego Powszechnego Spisu Ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych*, t. 9, Województwo Wołyńskie, GUS, Warszawa 1923, s. 1–12.

¹⁸ Ibidem, s. 5 i n.

Struktura wyznaniowa parafii nie pokrywała się jednocześnie ze strukturą narodowościową tego obszaru. Według oficjalnych danych spisowych dominującą na terenie koziańskiej parafii grupą narodową byli Ukraińcy, stanowiący 79% ogółu ludności, zaś drugą Polacy liczący 634 osoby, czyli aż 18,2% społeczeństwa¹⁹.

Porównując dane z powyższej tabeli z danymi dotyczącymi struktury wyznaniowej mieszkańców obszaru objętego granicami prawosławnej parafii, szczególną uwagę zwraca fakt, że liczba osób deklarujących narodowość żydowską w porównaniu z deklarowanym wyznaniem mojżeszowym jest niższa aż o 498 osób. W rozbiściu na poszczególne miejscowości jedyna i jednocześnie największa rozbieżność pomiędzy wyznaniem mojżeszowym a narodowością żydowską, przy równoczesnym wzroście liczby osób deklarujących narodowość polską dotyczy miasteczka Kozin. Nie ulega wątpliwości, że rachmistrzowie spisowi znacznie zawyżyli liczbę Polaków w tej miejscowości, kosztem żydowskich obywateli miasteczka, stąd w celu ustalenia dokładniejszej liczby poszczególnych narodowości na obszarze parafii prawosławnej w Kozinie należy od liczby obywateli deklarujących narodowość polską odjąć 446 osób, od liczby Ukraińców natomiast 37 obie liczby, dodając do 27 osób, które w czasie dokonywanego spisu zadeklarowały narodowość żydowską. Do tej grupy należy dodać również 15 mieszkańców Kozina, którzy oświadczyli, iż są innej narodowości niż polska, ukraińska i żydowska. Osiągnięta w ten sposób liczba ludności żydowskiej będzie równa liczbie osób przynależących do wyznania mojżeszowego²⁰.

¹⁹ Ibidem, s. 1–12.

²⁰ Zawyżenie liczby obywateli narodowości polskiej w Kozinie może mieć związek nie tylko z celowym fałszowaniem kwestionariuszy spisowych, ale z myleniem przez samych respondentów wyznania mojżeszowego pojęcia narodowości z obywatelstwem, co było częstym przypadkiem w województwach wschodnich w czasie przeprowadzania Pierwszego Spisu Powszechnego. Jednocześnie nie można wykluczyć poczucia przynależności przynajmniej części z tych osób do polskiej lub ukraińskiej grupy narodowej, a czynnikiem, który skłaniał część Żydów do deklarowania narodowości innej niż żydowska mógł być język, którym się posługiwali, a więc polski, ukraiński, rosyjski bądź inny.

Tabela nr 4. Struktura narodowościowa mieszkańców zamieszkałych na obszarze parafii prawosławnej w Kozinie w 1923 roku wg szacunku

Miejscowość	Liczba mieszkańców								
	Ogółem	W tym narodowości							
		polskiej		ukraińskiej		żydowskiej		innej	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	
Kozin*	1 055	27	2,6	503	47,6	525	49,8	-	-
Seredne	228	17	7,5	211	92,5	-	-	-	-
Pasieki	147	13	8,8	134	91,2	-	-	-	-
Sawczuki	340	-	-	338	99,4	2	0,6	-	-
Staryki	332	18	5,4	314	94,6	-	-	-	-
Iwaszczuki i Połyki	444	22	5,0	408	91,9	14	3,1	-	-
Dębiny**	380	67	17,6	313	82,4	-	-	-	-
Granówka
Tarnówka	566	24	4,2	502	88,7	33	5,9	7	1,2
Razem	3 492	188	5,4	2 723	78,0	574	16,4	7	0,2

*Miasteczko i wieś razem

**Kolonія i wieś razem

Źródło: Opracowanie własne.

W pierwszej połowie lat 20. parafia prawosławna w Kozinie liczyła, o czym już była mowa, 2 808 wiernych, z czego zdecydowaną większość, czyli 97% stanowili Ukraińcy. Choć liczba Polaków była stosunkowo niewielka, to zauważyć należy, że spośród wszystkich obywateli narodowości polskiej zamieszkujących teren parafii, wyznawcy prawosławia stanowili w tej grupie 41,5% (zob. Tabela nr 5).

Niewielka liczba katolików na tym obszarze związana była z prowadzoną przez rosyjskie władze akcją rusefikacyjną oraz silną presją rosyjskiej Cerkwi prawosławnej, zwiększoną z całą pewnością po kasacie klasztoru dominikańskiego. Odebranie katolikom kościoła w Kozinie w sposób znaczący utrudniło bowiem tej grupie wykonywanie praktyk religijnych, ponieważ inne świątynie katolickie znajdowały się w odległości od kilku do kilkunastu kilometrów. Brak parafii etatowej w miasteczku sprawiał, że księża katolicy z sąsiednich miejscowości nie mogli dojeżdżać codziennie i sprawować religijnej posługi w małej drewnianej kapliczce znajdującej się na kosińskim cmentarzu katolickim²¹.

²¹ M. Orłowicz, op. cit., s. 293.

Tabela nr 5. Struktura narodowościowa wiernych Kościoła prawosławnego należących do parafii prawosławnej w Kozinie w 1923 roku

Liczba parafian						
Ogółem	W tym narodowości					
	polskiej		ukraińskiej		innej ²²	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
2 808	78	2,8	2 723	97,0	7	0,2

Źródło: Opracowanie własne.

Zakończenie I wojny światowej i włączenie Wołynia w granice niepodległego państwa polskiego nie oznaczało zmian dla ludności katolickiej zamieszkującej omawiany teren, ale również wyznawcy prawosławia napotkali w tym czasie na poważne problemy uniemożliwiające im korzystanie z kozińskiej świątyni, ponieważ w 1915 roku wojska austriackie dokonały poważnych uszkodzeń budowli²³.

Wydaje się, że ze względu na duży stopień zniszczenia kościoła, jak i niewielką liczbę katolików na tym obszarze, władze kościelne diecezji łuckiej nie podjęły w początkowych latach niepodległości państwa polskiego próby rewindykacji poddominikańskiej świątyni.

Sytuacja zmieniła się po zakończeniu wojny z bolszewicką Rosją i ustabilizowaniu się polskiej granicy wschodniej, kiedy na teren Wołynia napływać zaczęli osadnicy cywilni i wojskowi pochodzący z centralnych i zachodnich części Polski. Osadnicy, obejmując funkcje w wojewódzkiej administracji, przystępowali jednocześnie do organizacji szeroko pojętego życia społecznego i kulturalnego, w którym rolę niebagatelną odgrywała potrzeba zaspokojenia potrzeb religijnych. Znaczenie odpowiednio zorganizowanego życia duchowego było tym większe, że Kościół katolicki był dla osób przybyłych na Wołyn z innych części Polski ważnym elementem stabilizacji, a dla ludności polskiej w ogóle symbolem polskiej tożsamości narodowej i polskiej misji krzewienia cywilizacji zachodniej na wschodnich rubieżach państwa²⁴.

²² Liczbę siedmiu osób należących do parafii prawosławnej w Kozinie, deklarujących inną narodowość niż polska i ukraińska najprawdopodobniej należy utożsamiać z osobami narodowości rosyjskiej bądź czeskiej lub z obiema narodowościami zamieszkującymi gminę Krupiec i należącymi do Kościoła prawosławnego.

²³ Ibidem, s. 293.

²⁴ W. Mędrzecki, *Inteligencja polska na Wołyniu w okresie międzywojennym*, Neriton, Warszawa 2005, s. 213.



Kościół poddominikański w Kozinie, okres międzywojenny.

Źródło: www.nawolyniu.pl

Chcąc zapewnić sobie należyłą realizację zaspokajania potrzeb religijnych, w maju 1923 roku 190 polskich osadników i mieszkańców Dębina, Zagajów, Tesłuhowa, Pustoiwania, Czarnej Łózki oraz Janówki, Tarnówki, Żabokrzyk, Plaszowej, Bud, Bud Wysokich, Edwardówki, Czarnej Łozy i miasteczka Kozina wystosowało do katolickiego biskupa diecezji łuckiej Ignacego Dubowskiego memoriał z prośbą o rewindykację kościoła poddominikańskiego w Kozinie i utworzenie z wyżej wymienionych miejscowości nowej parafii katolickiej²⁵.

W swoim piśmie osadnicy zwracali szczególną uwagę na fakt, że kościół koziański został skonfiskowany przez władze carskie jedynie ze względu na to, że pozostawał „rozsadnikiem polskości” na tych terenach, a obecnie, kiedy istnieje już niepodległe państwo polskie, Polacy powinni upominać się o zwrot bezpodstawnie zajętych przez zaborcę pomników polskiej kultury, kościołów katolickich i „(...) wszystkiego co polskie”²⁶. Osadnicy konkludowali, że władze rosyj-

²⁵ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej MWRiOP), sygn. 869, *Memoriał osadników wojskowych i cywilnych do katolickiego biskupa łuckiego*, 6.V.1923 r., s. 691.

²⁶ *Ibidem*, s. 692.

skie konfiskując świątynie katolickie, nie kierowały się istotnymi potrzebami religijnymi ludności prawosławnej, ale czyniły to tylko ze względów rusyfikacyjnych. Ich zdaniem działalność ta doprowadziła do tego, że obecnie wierni Kościoła prawosławnego na tych terenach posiadają dużą ilość cerkwi (także tych wybudowanych własnymi środkami), położonych w dodatku w niewielkich od siebie odległościach. Za przykład ilustrujący ten stan rzeczy wskazywali fakt, iż w odległości 3 km od Kozina znajdowała się cerkiew prawosławna w Rudni Poczajowskiej, następna zaś w Pustoiwaniu zaledwie o 0,5 km od tej ostatniej. Pozwoliło to autorom listu na stwierdzenie, że prawosławna ludność ukraińska do najbliższej cerkwi miała jedynie ok. 3 km, podczas gdy polska ludność katolicka Kozina i okolic ok. 20. Jednocześnie osadnicy zauważali, że obecnie wiele cerkwi wybudowanych w latach zaborów stoi pustych, gdyż były to świątynie służące przede wszystkim ludności przybyłej na Wołyń z głębi carskiego imperium²⁷. Dawny kościół poddominikański był więc, zdaniem osadników, ludności prawosławnej po prostu niepotrzebny. Chcąc bardziej podkreślić zbędność kościoła poddominikańskiego dla wyznawców prawosławia, autorzy memoriału przekonywali biskupa Dubowskiego, że wiele cerkwi pustoszeje ze względu na przechodzenie dużej liczby prawosławnych na wiarę sztundycką²⁸. Wskazywali ponadto, że brak kościoła i dobrze zorganizowanej opieki duszpasterskiej może poważnie skomplikować, a wręcz uniemożliwić egzystencję polskiej ludności na Kresach²⁹. W swej prośbie autorzy pisma podkreślali bowiem ogromną rolę, jaką spełniać miał dla tamtejszej ludności własny kościół, stanowiący najważniejszą podporę moralną, a oprócz tego ważne ognisko miejscowego życia kulturalnego³⁰. Osadnicy starali się przekonać władze diecezjalne, że walcząc o niepodległość Polski za cel stawiali sobie również umożliwienie narodowi polskiemu krzewienie polskiej kultury i „prawdziwej wiary Chrystusowej”, tymczasem niewielka liczba parafii katolickich wobec dużej liczby świątyń prawosławnych groziła, zdaniem ludności

²⁷ Ibidem, s. 693.

²⁸ Ibidem, s. 694.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem, s. 692.

osadniczej, całkowitym wynarodowieniem³¹. W dość emocjonalnym tonie autorzy memoriału wskazywali, że walka o niepodległość Polski nie zakładała propagowania kultury, literatury i wiary ukraińskiej. Wymienione powyżej elementy, a zwłaszcza „schizmatycka” wiara prawosławna stanowiły według osadników największe zagrożenie dla polskiej kultury. Kilkakrotnie zresztą w swoim liście zamieszkujących województwo wołyńskie Ukraińców określili mianem swoich wrogów³². We frazeologii tej nie należy jednak dopatrywać się uprzedzeń na tle narodowościowym, ponieważ negatywny stosunek polskich osadników do ludności ukraińskiej nie wynikał z jej odrębności kulturowej czy językowej, ale ze względu na wyznawaną prawosławną wiarę. Wyraźnie zarysowana w memoriale niechęć miała więc znacznie szerszy charakter. Nie zmienia to jednak faktu, że społeczność ukraińska była przez polskich osadników w pełni utożsamiana z prawosławiem, stając się tym samym głównym obiektem ich uprzedzeń.

Na stosunek polskiego społeczeństwa do Cerkwi prawosławnej w okresie międzywojennym ogromny wpływ miała pamięć o jej rusyfikacyjnej roli w okresie zaborowym, przez co prawosławie obecne na obszarze Wołynia, także w dobie staropolskiej, przestało być postrzegane jako naturalny element dziedzictwa wielowyznaniowego państwa. Uprzywilejowana pozycja Cerkwi w państwie carów i rzeczywisty sojusz „ołtarza z tronem” sprawiał, że prawosławie zaczęto traktować jako „ciało obce”, zaszczerpione na tych ziemiach dopiero po 1795 roku, a tym samym wrogie polskości. Tłumaczy to reakcję osadników, którzy w memoriale do biskupa Dubowskiego wskazywali na przypadki niszczenia przez ludność prawosławną własności należącej niegdyś do Kościoła katolickiego i bezczeszczenia szczątków polskich obywateli, żołnierzy i duchownych. Za przykłady tego typu działalności podawali rozebranie budynków klasztornych w Kozinie i zniszczenie cmentarza katolickiego, łącznie z murem cmentarnym, którego cegły posłużyły do budowy pieców w ukraińskich domach³³. Stwierdzali ponadto, że choć naród polski dość już wycierpiał „w niewolnictwie i despotyzmie carskim”, pomimo uzyskania niepodległego bytu, nadal nie może w pełni

³¹ Ibidem, s. 691.

³² Ibidem.

³³ Ibidem, s. 692.

powrócić do własnej kultury i wiary katolickiej oraz „(...) swojej polskiej własności”, ponieważ zabytki i kościoły są w dalszym ciągu „(...) w posiadaniu wiernych sług carskich i wrogów Polski”³⁴.

Memoriał polskich osadników uzyskał poparcie Kurii Biskupiej, która przesłała go 18 maja 1923 roku do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, prosząc o pozytywne rozpatrzenie. W krótkim liście do ministra WRiOP, biskup Dubowski wykazywał słuszność postulatów zgłaszanych przez osadników w sprawie kościoła koziańskiego, stwierdzając ponadto, że rewindykacja nastąpić powinna również ze względu na dobro moralne ludności osadniczej³⁵.

Ministerstwo nie udzieliło odpowiedzi na przesłany memoriał ani osadnikom wołyńskim, ani Kurii łuckiej, co stało się powodem kolejnej interwencji biskupa oraz osadników podtrzymujących swoje pretensje do koziańskiego kościoła. Polska ludność zamieszkała w Kozinie i okolicznych wioskach wystąpiła za pośrednictwem władz duchownych diecezji łuckiej do MWRiOP z oficjalnym podaniem, w którym ponownie zwróciła się z prośbą o zwrot katolikom poddominikańskiej świątyni³⁶. W liście osadnicy skarżyli się na opieślność ministerstwa, które nie udzieliło odpowiedzi na przesłany 6 maja memoriał oraz protest polskiej katolickiej ludności okolic Kozina złożony przez osadników w czerwcu 1923 roku. Zniecierpliwienie ludności katolickiej było tym większe, że była ona przekonana o słuszności swoich racji wynikających z silnych argumentów prawnych, które umożliwiłyby szybką rewindykację³⁷. Tymczasem ministerstwo, ignorując nadsyłane prośby, przyczyniało się do zradkalizowania nastrojów ludności polskiej, która dawała wyraz swemu rozczarowaniu z powodu niezwrócenia im przez niepodległe państwo polskie nieprawnie skonfiskowanej przez zaborcę własności. Stopień rozgoryczenia koziańskich petentów był tak duży, że prowadził ich do konkluzji, w myśl której, chcąc zaspokoić swoje

³⁴ Ibidem.

³⁵ AAN, MWRiOP, sygn. 869, *Pismo biskupa łuckiego i żytomierskiego ks. Ignacego Dubowskiego do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie rewindykacji kościoła w Kozinie, 18.V.1923 r.*, s. 689.

³⁶ AAN, MWRiOP, sygn. 869, *Podanie osadników wojskowych i cywilnych do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie rewindykacji kościoła w Kozinie, 23.VII.1923 r.*, s. 703.

³⁷ Ibidem, s. 703.

potrzeby duchowe, stoją przed alternatywą odebrania kościoła siłą lub porzucenia swoich gospodarstw i wyjazdu na inne tereny³⁸. Brak własnej świątyni sprawiał bowiem, że katolicy zamieszkali na tym terenie nie tylko nie mogli swobodnie praktykować swej wiary, ale również bardzo często zmuszeni byli do grzebania zmarłych bez ostatniego namaszczenia. Wiele dzieci w przypadku nagłej śmierci umierało bez chrztu, stąd własny kościół, jak tłumaczyli osadnicy, potrzebny im był „(...) dla zbawienia dusz”³⁹. Brak stanowiska w sprawie rewindykacji przez oficjalne czynniki państwowe prowadził również do eskalowania napięcia pomiędzy polską ludnością osadniczą a miejscowymi prawosławnymi Ukraińcami. W przesłanym Ministerstwu Wyznań podaniu osadnicy podawali dalsze przykłady obrażania uczuć religijnych ludności polskiej. Według nich stróż cerkiewny wyrzucał śmieci na dawne katolickie obrazy oraz szczątki polskich duchownych i żołnierzy, natomiast z darów wotywnych robił zabawki dla dzieci, co miało być przyczyną żartów ze strony prawosławnych mieszkańców Kozina⁴⁰. Wyrazem nieprzychylnego stosunku polskich osadników do Ukraińców było określanie ich w dalszym ciągu mianem wrogów⁴¹.

Zwlekanie przez ministerstwo z decyzją o rewindykacji było dla ludności polskiej tym bardziej niezrozumiałe, że z powodu dużego stopnia zniszczenia świątynia nie nadawała się do użytku i ludność prawosławna od 1921 roku nie korzystała z niej nawet w czasie największych świąt⁴². Prosząc władze ministerialne o pozytywne rozpatrzenie swej prośby, katolicy uzasadniali, że kościół jest im niezbędnie potrzebny do prowadzenia normalnego życia, przypominając jednocześnie, że świątynia została wzniesiona przez Polaków i do nich też należała. Poza tym zwrot kościoła miał zakończyć trwającą profanację szczątków zmarłych i obrazów, stanowiących niegdyś świątynne wyposażenie⁴³.

Podanie wysłane zostało do MWRiOP za pośrednictwem biskupa łuckiego, który udzielił pełnego poparcia osadniczej inicjatywie, uczulając

³⁸ Ibidem.

³⁹ Ibidem, s. 705.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem, s. 703.

⁴² Ibidem, s. 704.

⁴³ Ibidem, s. 705.

ministerstwo, że kościół w Kozinie jest potrzebny tamtejszym katolikom ze względu na podtrzymanie ich religijnego i narodowego ducha⁴⁴.

Akcja katolików napotkała na przeciwdziałanie ludności prawosławnej, która za pośrednictwem proboszcza miejscowej parafii, ks. Ignacego Miszczuka przedstawiła wojewodzie argumenty, świadczące o bezpodstawności roszczeń katolików. Głównym argumentem, który przemawiać miał za utrzymaniem kościoła w Kozinie przez prawosławnych był fakt, że było ich o wiele więcej na tym terenie niż katolików⁴⁵. Interwencja proboszcza parafii prawosławnej w Kozinie oraz opowiedzenie się władz wojewódzkich po stronie ludności prawosławnej spotkały się z wielkim oburzeniem polskich osadników, domagających się zwrotu poddominikańskiego kościoła. Ich zdaniem stając po stronie prawosławnych, władze wojewódzkie podjęły decyzję w sposób jednostronny, bez uwzględnienia potrzeb ludności polskiej, nie zadając sobie nawet trudu sprawdzenia ilu katolików żyje na tamtym terenie⁴⁶. Po raz kolejny wskazywano, że Ukraińcy mają wystarczającą ilość cerkwi, położonych bardzo blisko siebie, przez co uczęszczanie do nich nie jest uciążliwe dla mieszkańców okolicznych wiosek. Polacy przyznawali, że do parafii prawosławnej w Kozinie należą co prawda oddalone od miasteczka wioski, ale było to wynikiem polityki rusyfikacyjnej władz carskich, która odebrawszy Polakom kościół dominikański, przyłączyła najdalsze prawosławne wioski do nowej parafii, nie bacząc na to, że w ten sposób wydłużono prawosławnym drogę do cerkwi. Za przykład podawano wioski, takie jak Tarnówka, Granówka czy Glinianka leżące w odległości zaledwie o 1,5–2 km od cerkwi w Pustoiwaniu, ale pomimo tego przyłączone przez Kurię prawosławną do odległego o 5 km Kozina⁴⁷. Analogicznie postąpiono z prawosławnymi mieszkańcami Iwaszczuk, Berezyny, Pasiek i innych wiosek, które pomimo posiadania cerkwi w Żabokrzykach oddalonych o 1–1,5 km, zostali włączeni do cerkwi kozińskiej oddalonej o 3 km od ich miejsc zamieszkania⁴⁸.

⁴⁴ AAN, MWRiOP, sygn. 869, *Pismo biskupa łuckiego do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego popierające podanie ludności katolickiej Kozina i okolic w sprawie zwrotu kościoła poddominikańskiego w Kozinie, 21.VII.1923 r.*, s. 702.

⁴⁵ AAN, MWRiOP, sygn. 869, *Memoriał ludności polskiej Kozina i okolic w sprawie rewindykacji kościoła w Kozinie, 27.X.1923 r.*, s. 712.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Ibidem, s. 712 i n.

⁴⁸ Ibidem, s. 713.

Powyższe argumenty zostały podparte oficjalnymi danymi ze starostwa dubieńskiego.

Protestując wobec jednostronnego stanowiska władz wojewódzkich, polscy osadnicy wskazywali, że skoro wojewoda uważał, iż odległość 1–1,5 km jest zbyt długa dla Ukraińców chcących pielęgnować swoje religijne potrzeby, to powinien mieć również na uwadze, że ludność polska, pragnąc uczęszczać do kościoła, musi pokonywać odległość ok. 20 km⁴⁹. Osadnicy skarżyli się ponadto, że najbliższe kościoły katolickie w Ptyczy i Radziwiłowie to niewielkie budowle drewniane, mogące pomieścić zaledwie kilkadziesiąt osób, przez co zdecydowana większość wiernych musi w czasie nabożeństw stać na dworze, często marznąc i moknąć⁵⁰. Duże niezadowolenie budziło także to, że katolicy choć usilnie zabiegali o rewindykację kościoła wysyłając dużą liczbę podań i angażując w tę sprawę czynniki kościelne, nie doprowadzili do pozytywnego sfinalizowania swoich żądań, podczas gdy prośby ludności prawosławnej zostały pozytywnie rozpatrzone po jednej wizycie prawosławnego duchownego⁵¹. Dla autorów podania był to jawny przykład dyskryminacji Polaków i dowód na istnienie nierówności obywatelskiej na Wołyniu⁵². Zwracali uwagę, że dalszy brak kościoła może oznaczać dla mieszkających w Kozinie Polaków przymusową ukraińzację, ponieważ często nie mogli nawet raz w roku odprawić mszy za żołnierzy wojny 1920 roku spoczywających na koziańskim cmentarzu katolickim i poległych w walce o niepodległość Polski⁵³. Podkreślając niezbędność kościoła dla polskich mieszkańców Kozina i okolic, którzy w dużej liczbie podpisali się pod memoriałem, a także fakt, że był on własnością polską, a został zabrany w sposób nieprawny, osadnicy po raz kolejny wystąpili z żądaniem rewindykacji⁵⁴. Po raz kolejny otrzymali również pełne poparcie biskupa diecezji łuckiej⁵⁵.

⁴⁹ Ibidem, s. 713 i n.

⁵⁰ Ibidem, s. 714.

⁵¹ Ibidem.

⁵² Ibidem.

⁵³ Ibidem, s. 715.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ AAN, MWRiOP, sygn. 869, *Pismo biskupa łuckiego do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z poparciem memoriału polskiej ludności Kozina i okolic w sprawie rewindykacji kościoła w Kozinie, 31.X.1923 r.*, s. 711.

Dalsze odwlekanie sprawy przez ministerialne władze, które utrzymywało zarówno katolicką, jak i prawosławną społeczność w niepewności co do dalszych losów koziańskiej świątyni, mogło doprowadzić na tym terenie do silnego konfliktu na tle wyznaniowym, a co za tym idzie także narodowościowym.

Tabela nr 6. Wykaz ludności katolickiej zamieszkałej na terenie projektowanej parafii katolickiej w Kozinie wraz z odległością poszczególnych miejscowości od Kozina i obecnych kościołów parafialnych w 1923 roku (w km)

Nazwa miejscowości	Liczba katolików	Nazwa obecnej parafii	Odległość od parafii (w km)	Odległość od Kozina (w km)	Uwagi
Kozin	30	Ptycza	12	0	-
Tesłuhów*	200	Beresteczko	14	10	Osadnicy cywilni
Wołkowyje	100	Łysin	15	10	-
Dębiny	164	Ptycza	9	3	Osadnicy cywilni
Kamienna Werba	60	Ptycza	11	4	Osadnicy cywilni
Pustoiwanie	84	Ptycza	12	4	Osadnicy cywilni
Edwardówka	225	Ptycza	16	9	Osadnicy cywilni
Żabokrzyki	35	Ptycza	16	4	-
Budy	106	Ptycza	9	4	Osadnicy cywilni
Zagaje	120	Ptycza	16	4	-
Podwysokie	26	Ptycza	17	4	-
Dąbrowa	51	Ptycza	16	4	Osadnicy cywilni
Czarna Łózka	75	Ptycza	12	4	-
Czarna Łoza	30	Łysin	17	5	-
Plaszowa	25	Ptycza	17	25	-
Polyki	20	Ptycza	13	20	-
Krasnopol	12	Ptycza	17	12	-
Razem	1 363				

*Wraz z sąsiednimi koloniami położonymi w kierunku Kozina.

Źródło: AAN, MWRiOP, sygn. 869, s. 721.

Próbując rozeznaczyć się w sytuacji, ministerstwo poddało analizie przesłane przez starostę dubieńskiego Siwika wykazy dotyczące stosunków wyznaniowych w okolicach Kozina. Pierwszy z nich informował o liczbie ludności katolickiej na obszarze, który miał wejść w skład projektowanej parafii katolickiej, a także podawał odległość konkretnych miejscowości od Kozina i obecnych kościołów parafialnych. W skład projektowanej parafii katolickiej w Kozinie wejść miało 17 miejscowości zamieszkałych łącznie przez 1 363 obywateli wyznania rzymskokatolickiego. Największa liczba ludności katolickiej mieszkała w Edwardówce (225 osób), Tesłuhowie i okolicach (200 osób), a także Dębinach (164), Zagajach (120), Budach (106) i Wołkowyjach (100). W pozostałych miejscowościach liczba katolików wahała się od kilkunastu do kilkudziesięciu osób.

Zdecydowana większość wiernych, bo aż ponad 75%, należała do kościoła parafialnego w Ptyczy, pozostali zaś do parafii w Łysinie i Beresteczku. Takie przyporządkowanie w istotny sposób utrudniało katolikom praktykowanie religii, ponieważ większość zamieszkałych przez nich miejscowości była oddalona od kościołów parafialnych o 9–17 km.

Porównując dane dotyczące odległości poszczególnych miejscowości od kościołów parafialnych z odległością od Kozina, który miał być centrum projektowanej parafii, łatwo zauważyć, że dystans dzielący poszczególne wioski od kościoła zmniejszał się w znaczący sposób. W konsekwencji różnica odległości wynosiła od 4–13 kilometrów. Wyjątek pod tym względem stanowiły jedynie Plaszowa i Połyki, gdzie dystans dzielący wiernych od kościoła parafialnego wzrastał o 7–8 km. Niekorzystna zmiana dotyczyła jednak tylko 45 parafian, podczas gdy dla 1 318, a więc 96,7% dystans ten zostałby wymiennie skrócony. Wraz ze stosunkowo dużą liczbą katolików na tym terenie stanowiło to poważny argument dla utworzenia w Kozinie nowej parafii katolickiej.

Aby zachować obiektywny punkt widzenia, starosta dubieński przesłał także wykaz ilustrujący odległość miejscowości wchodzących w skład parafii prawosławnej w Kozinie od jej siedziby i parafii najbliższej położonych.

Tabela nr 7. Wykaz miejscowości należących do parafii prawosławnej w Kozinie i ich odległość od Kozina i najbliższych cerkwi w 1923 roku (w km)

Nazwa miejscowości	Nazwa najbliższej parafii	Odległość od najbliższej parafii	Odległość od Kozina
Kozin	Żabokrzyki	4	0
Seredne	Żabokrzyki	2	2
Pasieki	Żabokrzyki	2	2
Sawczuki	Żabokrzyki	3	3
Staryki	Żabokrzyki	2,5	1
Iwaszczuki	Żabokrzyki	4	5
Dębiny	Pustoiwanie	5	5
Połyki	Pustoiwanie	3	1
Granówka	Pustoiwanie	2	5
Tarnówka	Pustoiwanie	1	4

Źródło: AAN, MWRiOP, sygn. 869, mf. B-9862, s. 720.

Powyższe dane wskazują, że kasacja parafii prawosławnej w Kozinie nie utrudniłaby zbyttno ludności prawosławnej zaspokajania potrzeb religijnych. Na 10 miejscowości, tylko trzy z nich miałyby zwiększony dystans w przypadku likwidacji kozińskiej parafii, przy czym wzrost odległości wynosił od 1,5–4 kilometrów. W czterech przypadkach odległość wsi od cerkwi pozostawała bez zmian, natomiast trzy z nich, a mianowicie Iwaszczuki, Granówka i Tarnówka, skróciłyby swój dystans o 1–3 km.

Tabela nr 8. Odległość miejscowości zamieszkałych przez katolików i prawosławnych od najbliższych parafii

Miejscowość zamieszkała przez	Odległość od parafii	
	najbliższa	najdalsza
Katolików	9	17
Prawosławnych	1	5

Źródło: Opracowanie własne.

Powyższe dane były poddawane szczegółowym analizom nie tylko przez czynniki ministerialne, ale także przez Kurię Biskupią w Łucku, coraz bardziej angażującą się w sprawę rewindykacji kościoła poddominikańskiego. W sierpniu 1926 roku biskup łucki wystosował oficjalną prośbę do MWRiOP o zwrot władzom diecezjalnym kozińskiej świątyni, zwracając uwagę, że znajduje się ona w centrum rozległej parafii w Ptyczy i skupia tym samym wokół siebie dużą część wchodzących

w jej skład miejscowości⁵⁶. Ze względu na duże odległości poszczególnych wiosek od kościoła parafialnego, pełnienie skutecznej posługi duszpasterskiej było, zdaniem biskupa, bardzo utrudnione, co niosło za sobą daleko idące konsekwencje w postaci zaniedbania religijnego dużej części wiernych, a także grożącego im upadku moralnego⁵⁷. Sprawa rewindykacji była dla Kurii tym bardziej istotna, że starania o zwrot kościoła w Kozinie ciągnęły się już od kilku lat⁵⁸. Szczególny niepokój władz kościelnych budziło także to, że kościół kosiński, który doznał poważnych uszkodzeń w latach I wojny światowej, obecnie pusty i nieremontowany ulegał dalszemu systematycznemu niszczeniu⁵⁹. Obawy biskupa łuckiego nie były bezpodstawne, gdyż jak wynika z protokołu oględzin budynku kościelnego sporządzonego 23 stycznia 1925 roku przez Komisję powołaną decyzją starosty dubieńskiego, świątynia znajdowała się w opłakanym stanie. Oględziny wykazały, że liczne pęknięcia groziły zawaleniem zachodniej wieży, z budynku odpadały cegły i tynki, ściany boczne natomiast zostały poważnie naruszone. Cała budowla wykazywała ponadto liczne pęknięcia, uszkodzenia gzymsów i narożników. Stan kościoła zatem w sposób poważny zagrażał bezpieczeństwu mieszkańców Kozina⁶⁰. Biorąc pod uwagę opinię władz powiatowych, wojewoda wołyński zarządził w czerwcu 1927 roku wyłączenie kościoła z użytkowania i opieczętowanie budynku⁶¹. Według wojewody za opłakany stan świątyni był odpowiedzialny prawosławny Konsystorz Duchowny w Krzemieńcu, który nie wywiązał się z obowiązku jej wyremontowania. W piśmie do MWRiOP wojewoda tłumaczył brak przeprowadzenia remontu niechęcią Konsystorza, który został zobowiązany przez konserwatora zabytków okręgu lubelskiego do przedstawienia projektu remontu, zgodnie z którym budowli należało

⁵⁶ AAN, MWRiOP, sygn. 869, *Pismo katolickiego biskupa łuckiego do MWRiOP z prośbą o rewindykację kościoła poddominikańskiego w Kozinie, 11.VIII.1926 r.*, s. 722.

⁵⁷ Ibidem, s. 723.

⁵⁸ Ibidem, s. 722.

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ AAN, MWRiOP, sygn. 869, *Odpis Protokołu z dnia 23 stycznia 1925 roku w sprawie oględzin budynku kościoła w Kozinie*, s. 727.

⁶¹ AAN, MWRiOP, sygn. 869, *Telefonogram wojewody wołyńskiego do starosty dubieńskiego z poleceniem wyłączenia z użytkowania cerkwi prawosławnej w Kozinie, 24.VI.1927 r.*, s. 753.

przywrócić jej barokowy charakter⁶². Wymagania przedstawione przez konserwatora miały nie odpowiadać intencjom prawosławnych, ponieważ przywrócenie świątyni barokowej szaty nadałoby jej charakter kościoła katolickiego, stąd Konsystorz krzemieniecki zwlekał z przedstawieniem projektu remontu, mając ciche poparcie ludności prawosławnej, która przeświadczona o rychłej rewindykacji świątyni na rzecz katolików, nie chciała łożyć pieniędzy na jej remont⁶³.

W rzeczywistości zarówno Konsystorz Duchowny, jak i wierni parafii prawosławnej w Kozinie podejmowali próby remontowania świątyni, które były jednak skutecznie blokowane przez miejscowe władze administracyjne. W maju 1926 roku Konsystorz Duchowny w Krzemieńcu, na prośbę prawosławnego proboszcza parafii w Kozinie, zwrócił się do starosty powiatowego w Dubnie w sprawie wydania zezwolenia na zorganizowanie zebrań w miejscowościach należących do kozińskiej parafii, podczas których wierni mieli, wobec braku pieniędzy na remont świątyni w kasie parafialnej, omówić kwestię remontu i pozyskania odpowiednich środków⁶⁴. Podanie Wołyńskiego Konsystorza starostwo powiatowe dubieńskie rozpatrzyło odmownie, motywując to faktem, iż Kozin według projektu ustanowienia parafii prawosławnych na Wołyniu nie był projektowany ani na siedzibę parafii etatowej, ani filialnej, a zatem łożenie przez miejscową ludność prawosławną na rzecz remontu świątyni miało być zbyt ciężkie⁶⁵. Decyzja władz starościńskich została zaskarżona przez Konsystorz w MWRiOP. W swoim piśmie do ministerstwa władze prawosławnej diecezji zwracały uwagę, że projekt redukcji parafii prawosławnych przedłożony ministerstwu przez metropolitę Dionizego nie wszedł jeszcze w życie, poza tym nawet w myśl tego projektu parafia w Kozinie nie miała ulec likwidacji, a przeznaczona

⁶² AAN, Urząd Wojewódzki w Łucku (dalej: UWW), sygn. 979/79, *Pismo wojewody wołyńskiego do MWRiOP w sprawie rewindykacji kościoła poddominikańskiego w Kozinie, (...) IV.1928 r.*, s. 139.

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ AAN, MWRiOP, sygn. 869, *Pismo Wołyńskiego Konsystorza Duchownego do MWRiOP w sprawie wydania pozwoleń na odbycie się zebrań w miejscowościach należących do parafii prawosławnej w Kozinie, 9.IX.1926 r.*, s. 724.

⁶⁵ AAN, MWRiOP, sygn. 869, *Odpis decyzji starostwa dubieńskiego w sprawie zgody na odbycie się zebrań w miejscowości należących do parafii prawosławnej w Kozinie*, s. 726.

została na parafię etatową. W związku z tym Konsystorz zwrócił się do MWRiOP z prośbą o wydanie zarządzenia dotyczącego remontu świątyni, a także poprosił o to, by starostwo dubieńskie nie czyniąc przeszkód, zezwoliło na zorganizowanie zebrań wiernych należących do parafii w Kozinie w celu omówienia kwestii uzbierania środków na przeprowadzenie remontu⁶⁶. W związku z pismem MWRiOP zażądało od władz województwa wołyńskiego wyjaśnień. W odpowiedzi wojewoda stwierdził, że powodem zakazu odbycia się zebrań na terenie parafii prawosławnej w Kozinie, oprócz wymienionych w piśmie starosty dubieńskiego do Konsystorza, był fakt, że kościół koziński znajdował się w liczbie świątyń, których zwrotu domagał się Kościół katolicki⁶⁷. Prokatolickie stanowisko władze wojewódzkie w sposób dobitny podkreśliły w przesłanym MWRiOP w kwietniu 1928 roku piśmie, które stwierdzało, że opłakany stan kościoła w Kozinie, wymagającego natychmiastowego remontu, uprawnia władze ministerialne do przekazania świątyni Kościołowi katolickiemu, zwłaszcza, że władze diecezji łuckiej zobowiązały się do natychmiastowego przeprowadzenia remontu na własny koszt. Chcąc przekonać ministerstwo do oddania świątyni katolikom, wojewoda wołyński podkreślił, przytaczane wcześniej fakty o katolickim pochodzeniu świątyni, znacznej odległości miejscowości zamieszkałych przez katolików od kościoła parafialnego w Ptyczy oraz istnieniu w sąsiednich miejscowościach cerkwi prawosławnych, przez co rewindykacja kozińskiej świątyni nie powinna się stać powodem konfliktów⁶⁸.

Analiza przedstawionych powyżej dokumentów pozwala zatem stwierdzić, że o ile władze na szczeblu ministerialnym starały nie przychylić się jednoznacznie do argumentów wysuwanych przez Kurię Biskupią w Łucku i zwlekały tym samym z decyzją o rewindykacji, o tyle lokalne władze administracyjne na szczeblu powiatowym i wojewódzkim jednoznacznie opowiedziały się po stronie władz

⁶⁶ AAN, MWRiOP, sygn. 869, *Pismo Wołyńskiego Konsystorza Duchownego do MWRiOP w sprawie wydania pozwoleń na odbycie się zebrań w miejscowościach należących do parafii prawosławnej w Kozinie*, 9.IX.1926 r., s. 724 i n.

⁶⁷ AAN, MWRiOP, sygn. 869, *Pismo wojewody wołyńskiego do MWRiOP wyjaśniające okoliczności odmowy zgody na przeprowadzanie zebrań w miejscowościach należących do parafii prawosławnej w Kozinie*, 6.X.1926 r., s. 729.

⁶⁸ AAN, UWW, sygn. 979/79, *Pismo wojewody wołyńskiego do MWRiOP w sprawie rewindykacji kościoła poddominikańskiego w Kozinie*, (...) IV.1928 r., s. 139.

kościelnych i ludności katolickiej domagającej się zwrotu kościoła poddominikańskiego.

Pomimo nieprzychylnego stanowiska lokalnej administracji, Wołyński Konsystorz Duchowny w dalszym ciągu usilnie zabiegał w MWRiOP o zgodę na remont świątyni i zatrzymanie jej w rękach ludności prawosławnej. W drugiej połowie września 1927 roku wystosował podanie do Konserwatora przy Urzędzie Wojewódzkim w Łucku, prosząc o zgodę na przeprowadzenie generalnego remontu świątyni na własny koszt⁶⁹. W odpowiedzi wojewoda wołyński informował, że nie może udzielić zgody na remont świątyni, ponieważ uprzednio władze Konsystorza powinny dokonać dokładnych pomiarów budowli i w oparciu o nie sporządzić projekt odbudowy, zapewniający odtworzenie jej barokowych detali architektonicznych⁷⁰. Prawosławne władze duchowne tłumaczyły brak sporządzenia wymaganych przez administrację wojewódzką planów porą zimową, zapewniając jednocześnie o ich przygotowaniu wraz z nadejściem wiosny⁷¹.

Wraz z działaniami Konsystorza starania o remont i utrzymanie świątyni podejmowała także ludność prawosławna, co w nieprawdziwym świetle stawia argument wysunięty w jednym z podań do MWRiOP przez ludność polską domagającą się zwrotu kościoła w Kozinie o braku zainteresowania wiernych Cerkwi prawosławnej losem świątyni, rzekomo zbędnej dla ich potrzeb religijnych⁷². Poglądowi temu przeczy również podanie wystosowane 14 stycznia 1929 roku do MWRiOP, w którym prawosławni mieszkańcy Kozina prosili o przyspieszenie wydania zgody na remont zrujnowanej świątyni. Wierni kozińskiej parafii zapewniali ministerstwo, że pomimo wysokich nakładów finansowych koszt remontu w pełni zostanie pokryty z kieszeni parafian. Za brak rozpoczęcia prac remontowych tuż po zakończeniu I wojny światowej, aż po chwilę obecną parafianie

⁶⁹ AAN, MWRiOP, sygn. 869, *Pismo Wołyńskiego Konsystorza Duchownego do Konserwatora w Urzędzie Wojewódzkim w Łucku w sprawie wydania zgody na remont cerkwi w Kozinie, 19.IX.1927 r.*, s. 748.

⁷⁰ AAN, MWRiOP, sygn. 869, *Pismo wojewody wołyńskiego do Wołyńskiego Konsystorza Duchownego w sprawie remontu cerkwi w Kozinie, (...) 1927 r.*, s. 743.

⁷¹ AAN, MWRiOP, sygn. 869, *Pismo Wołyńskiego Konsystorza Duchownego do starosty dubieńskiego w sprawie projektu remontu cerkwi w Kozinie*, s. 743.

⁷² AAN, MWRiOP, sygn. 869, *Podanie osadników wojskowych i cywilnych do Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego w sprawie rewindykacji kościoła w Kozinie, 23.VII.1923 r.*, s. 704.

obwiniali lokalne władze administracyjne, które konsekwentnie odmawiały im pozwolenia na przeprowadzenie remontu⁷³.

Chcąc utracić argumenty strony katolickiej potwierdzające konieczność rewindykacji świątyni, autorzy podania wskazywali, że na terenie parafii liczącej ok. 4 500 prawosławnych nie żyje żadna stała rodzina katolicka, z wyjątkiem kilku rodzin osadniczych, które i tak stopniowo opuszczają te tereny, przenosząc się do centralnej i zachodniej Polski⁷⁴. Przedstawiciele parafii wskazywali ponadto, że z powodu zamknięcia świątyni w Kozinie, prawosławni są zmuszeni korzystać ze świątyni, która pomieścić może najwyżej 100 wiernych, co w praktyce oznaczało, że większość parafian pozbawiona była domu modlitwy⁷⁵. Argumentacja ta była więc niejako skopiowaniem argumentów strony katolickiej, która oprócz wskazywania znacznych odległości wiosek od kościołów parafialnych podkreślała ich zbyt małą powierzchnię, utrudniającą wykonywanie praktyk religijnych.

Podobnie jak katolicy, prawosławni wskazywali, że brak kozińskiej świątyni stawał się przyczyną postępującej demoralizacji społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży⁷⁶, to z kolei mogło spowodować szerzenie się nieprzychylnych nastrojów wobec państwa polskiego, któremu, wedle słów parafian, nie byli potrzebni katolicy czy prawosławni, tylko silni moralnie, lojalni obywatele⁷⁷.

Chęć utrzymania cerkwi kozińskiej przez prawosławnych podyktowana była dwoma istotnymi powodami. Pierwszym były względy emocjonalne, które powodowały, że wierni parafii prawosławnej w Kozinie traktowali tamtejszą świątynię jako ważne miejsce, nierozdzielnie sprzęgnięte z rytmem codziennego życia. Fakt, że dawny kościół dominikański był w posiadaniu ludności prawosławnej przez prawie 100 lat, ugruntował w świadomości społecznej poczucie własności i niezbywalnego prawa do tego miejsca. Żądania rewindykacji kościoła wysuwane przez stronę katolicką, choć mogły wydawać się racjonalne władzom administracyjnym, dla miejscowej ludności prawosławnej były próbą

⁷³ AAN, MWRiOP, sygn. 869, *Podanie proboszcza i pełnomocników parafii prawosławnej w Kozinie w sprawie wydania zgody na remont świątyni, 14.I.1929 r.*, s. 732.

⁷⁴ Ibidem, s. 733.

⁷⁵ Ibidem, s. 732 i n.

⁷⁶ Ibidem, s. 733 i n.

⁷⁷ Ibidem, s. 734.

pozbawienia jej użytkowanego od lat domu bożego. Prawosławni zwracali uwagę na wspomniany aspekt moralnego prawa do zatrzymania świątyni w swoim piśmie do MWRiOP z połowy stycznia 1929 roku⁷⁸. Drugim równie istotnym powodem były kwestie materialne. Przekazanie kościoła poddominikańskiego w Kozinie do dyspozycji duchowieństwa katolickiego i związana z tym kasacja tamtejszej parafii prawosławnej oznaczała z jednej strony utratę przez Cerkiew gruntów, z drugiej odbierała źródło dochodów miejscowemu proboszczowi. Na ten aspekt sprawy zwracała uwagę ludność katolicka w swych pismach do władz ministerialnych. Według osadników parafia prawosławna w Kozinie, wobec faktycznego niefunkcjonowania od 1921 roku, istniała tylko i wyłącznie po to, by zapewniać źródło dochodu miejscowemu batiuszce⁷⁹. Obecność proboszcza przy cerkwi, w której ze względów bezpieczeństwa nie odbywały się nabożeństwa, powodował konflikty wśród samej ludności prawosławnej. Stan techniczny kazińskiej cerkwi zmuszał tamtejszych parafian, chcących zaspokajać swoje potrzeby religijne, do korzystania z cerkwi położonych w sąsiednich miejscowościach. Budziło to niezadowolenie proboszcza parafii w Kozinie księdza Ignacego Miszczuka, który pobił nawet proboszcza z parafii prawosławnej w Rudni Poczajowskiej za urządzenie „konkurencji”, czyli udzielania spowiedzi Wielkanocnej, chrztów oraz ślubów, co wiązało się z wznoszeniem za świadczone usługi konkretnych opłat. Sprawa pobicia trafiła na wokandę sądową w 5 Okręgu Sądu Pokoju oraz Konsystorza prawosławnego w Krzemieńcu⁸⁰.

Proboszcz kazińskiej parafii popadł również w konflikt z polskimi władzami administracyjnymi, który był o tyle istotny, że mógł zaszkodzić miejscowej ludności prawosławnej w skutecznej walce o zachowanie świątyni. Według danych policyjnych ksiądz Miszczuk, będący na polecenie władz wojewódzkich pod ścisłą obserwacją polskich sił bezpieczeństwa, miał nieprzychylny stosunek do państwa polskiego⁸¹.

⁷⁸ Ibidem, s. 733.

⁷⁹ AAN, MWRiOP, sygn. 869, *Podanie osadników wojskowych i cywilnych do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie rewindykacji kościoła w Kozinie*, 23.VII.1923 r., s. 704.

⁸⁰ Ibidem.

⁸¹ AAN, UWW, sygn. 979,79, *Pismo starosty powiatowego w Dubnie do Urzędu Wojewódzkiego w Lucku w sprawie nadania obywatelstwa księdzu Ignacemu Miszczukowi*, 18.IV.1929 r., s. 180.

Dowodem miała być jego postawa w czasie obchodów imienin Józefa Piłsudskiego 19 marca 1929 roku, kiedy usiłował zakłócić przemówienie na temat postaci Marszałka. Duchownego miały oburzyć słowa prelegenta, który mówił o tym, że dziś nikomu w Polsce nie dzieje się krzywda, na co ks. Miszczuk poderwał się zadając zbranym pytanie: „Jak się nikomu krzywda na dzieje?” i stwierdził, że mówca nie wie, że miejscowej ludności prawosławnej może dziać się krzywda, po czym opuścił zgromadzenie⁸². Ponadto 30 marca na jednym z nabożeństw, wykorzystując obecność miejscowego wójta, kierownika szkoły powszechnej i nauczycieli, wygłaszał antypolskie i antypaństwowe hasła⁸³. Nieprzychylna państwu polskiemu postawa księdza Miszczuka była po części wynikiem sporu pomiędzy ludnością katolicką a prawosławną o kościół poddominikański w Kozinie, o czym informował zresztą Urząd Wojewódzki w Łucku starosta dubieński, wskazując, że ksiądz Miszczuk co prawda zachowywał na zewnątrz pozory lojalności, ale jednocześnie w przypadku sprawy rewindykacji poddominikańskiej świątyni był odpowiedzialny za prowadzenie cichej agitacji przeciwko ludności polskiej zamieszkałej w Kozinie i okolicy⁸⁴.

Władze starościńskie podkreślały, że przeciągająca się sprawa rewindykacji kościoła, w którą zaangażowane były czynniki administracji państwowej, potęgowała zarówno wśród ludności katolickiej, jak i prawosławnej stan niepewności, a przez to obie zainteresowane strony traciły cierpliwość i umiar⁸⁵, co otwierało pole do przyjmowania radykalnych postaw antypaństwowych. Te ostatnie cechować miały jednak przede wszystkim prawosławnych obywateli Kozina, gdyż zdaniem starosty ludność katolicka, choć również znieczepliwiona przeciąganiem się decyzji w sprawie rewindykacji, zachowywała się o wiele bardziej spokojnie i godnie niż jej prawosławni sąsiedzi. Za przyczynę postaw nieprzychylnych państwu polskiemu wśród

⁸² AAN, UWW, sygn. 979/79, *Pismo posterunku Policji Państwowej w Kozinie do Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Dubnie w sprawie księdza Ignacego Miszczuka, 30.III.1929 r.*, s. 178.

⁸³ Ibidem.

⁸⁴ AAN, UWW, sygn. 979/79, *Pismo starosty powiatowego w Dubnie do Urzędu Wojewódzkiego w Łucku w sprawie nadania obywatelstwa księdzu Ignacemu Miszczukowi, 18.IV.1929 r.*, s. 180.

⁸⁵ Ibidem.

ludności prawosławnej władze powiatowe uznawały działalność księdza Miszczuka, który choć zdawał sobie sprawę, że świątynia w Kozinie prędzej czy później zostanie przekazana katolikom, podejmował wśród swoich parafian akcję na rzecz remontu kościoła i utrzymania go tym samym jako siedziby parafii. Działalność ta miała prowadzić do ugruntowania wpływów księdza Miszczuka wśród parafian, przez których miał być uważany za obrońcę praw prawosławnych wobec „krzywdzących i niesprawiedliwych władz polskich”, udzielających poparcia Polakom „(...) osiadłym na ukraińskiej ziemi”⁸⁶. Mobilizując ludność prawosławną do walki o utrzymanie kozińskiej świątyni, ksiądz Miszczuk objeżdżał wsie wchodzące w skład jego parafii i wzywał mieszkańców do stawienia oporu w przypadku podjęcia przez katolików próby odebrania cerkwi parafialnej. Odwiedzając poszczególne miejscowości, duchowny przekonywał swoich parafian, że rząd polski w sposób nielegalny chciał odebrać dom modlitwy 4 tys. wiernych dla niewielkiej garstki „mazurów” przybyłych na Wołyń, w celu spolszczenia ukraińskiego narodu i zabrania tylko jemu należnej ziemi⁸⁷. W kontaktach z parafianami, także narodowości polskiej, używał tylko i wyłącznie języka ukraińskiego, podkreślając jednocześnie konieczność dokonania ukrainizacji Cerkwi.

Agitacja prowadzona przez kozińskiego proboszcza była jego osobistym sukcesem, ponieważ wcześniej parafianie, m.in. na tle sprawy pobicia proboszcza z Rudni Poczajowskiej domagali się u władz konsystorskich w Krzemieńcu odwołania księdza Miszczuka z funkcji proboszcza parafii prawosławnej w Kozinie. W wyniku prowadzonej akcji natomiast udało mu się zyskać duże poparcie wśród podporządkowanej mu ludności⁸⁸. Poparcie, którego parafianie udzielili swojemu proboszczowi było tym większe, że ksiądz Miszczuk starał się kreować na obrońcę stanu materialnego ludności ukraińskiej. Za przykład może posłużyć jego negatywne ustosunkowanie się do projektu zebrania wśród ludności składek na budowę Domu Żołnierza. Odrzucając propozycję zebrania składek wśród miejscowej ludności,

⁸⁶ Ibidem.

⁸⁷ AAN, UWW, sygn. 979/79, *Pismo posterunku Policji Państwowej w Kozinie do Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Dubnie w sprawie działalności księdza Ignacego Miszczuka, 2.IV.1929 r.*, s. 185.

⁸⁸ Ibidem.

ksiądz Miszczuk stwierdził, że władze chcąc organizować obchody czy budować domy, powinny inwestycje te pokrywać ze Skarbu Państwa, ponieważ ludność nie może ponosić tylu ciężarów finansowych⁸⁹. Działanie takie z pewnością budziło szacunek miejscowego ubogiego ukraińskiego społeczeństwa.

Wyniki prowadzonej przez Miszczuka akcji okazały się jednak krótkotrwałe, gdyż duży temperament duchownego spowodował, że wkrótce popadł on w poważny konflikt z własnymi parafianami. O północy 25 sierpnia 1929 roku pełniący wartę nocną mieszkaniec Kozina uderzył pałąk w płot, co było praktykowanym i obowiązującym obyczajem warty strzegącej nocą spokoju w miasteczku. Z niezrozumiałych powodów na dźwięk uderzenia, ksiądz Ignacy Miszczuk wybiegł na zewnątrz i za pomocą wideł pobił dotkliwie wartownika, powodując u niego ciężkie obrażenia ciała⁹⁰. W trzy dni później rodzina poszkodowanego przywiozła go do Kozina prosząc o wyspowiadanie. Rodzinie w drodze do świątyni towarzyszył licznie zgromadzony tłum. Ksiądz Miszczuk, obawiając się samosądu silnie podniekcytowanej ludności, nie odważył się wyjść do poszkodowanego i udzielić mu sakramentów, wzbudzając tym samym wśród parafian falę niechęci do swej osoby. Parafianie zamknęli więc cerkiew, klucze oddając mieszkańcowi Kozina Teodorowi Baczmajowi i oświadczając, że od tej pory nie wpuszczą do cerkwi ani księdza Miszczuka, ani żadnego innego duchownego do czasu aż ksiądz Miszczuk na stałe opuści Kozin. Sprawa kolejnego pobicia dokonanego przez księdza Miszczuka trafiła do prokuratury, natomiast dziekan dekanatu żabokrzyckiego wystąpił do Wołyńskiego Konsystorza Duchownego

⁸⁹ Ibidem.

⁹⁰ AAN, UWW, sygn. 979/79, *Pismo starosty powiatowego w Dubnie do Urzędu Wojewódzkiego w Łucku w sprawie przeniesienia księdza Ignacego Miszczuka, 4.IX.1929 r.*, s. 177. Trudno jednoznacznie wytłumaczyć reakcję księdza Miszczuka. Być może przekonany był, że ma do czynienia ze złodziejem, stąd podjął zdecydowaną akcję, która skończyła się poważnym uszkodzeniem ciała wartownika. Jednocześnie wcześniejszy przypadek pobicia proboszcza w Rudni Poczajowskiej przez Miszczuka, a także fakt, że uderzenie pałąk w płot przez wartę nocną była powszechnie praktykowanym od lat obyczajem, z którym obeznany był bez wątplenia także ksiądz Miszczuk, mogą wskazywać, że proboszcz parafii w Kozinie pobił wartownika z innych powodów. Najprawdopodobniej uderzenie pałąk w płot w środku nocy zdenerwowało księdza, który w ten sposób chciał wymierzyć „winowajcy” „sprawiedliwość”.

z prośbą o przeniesienie proboszcza z Kozina. Z analogicznym wnioskiem wystąpił starosta powiatowy w Dubnie do Urzędu Wojewódzkiego w Łucku⁹¹. Chuligański wybryk księdza, a także brak przeprosin z jego strony i wywołany w ten sposób konflikt rozbijał jedność ludności prawosławnej i w poważny sposób utrudnił jej konsolidację wokół obrony praw do koziańskiej świątyni.

Korzystając z dogodnego dla siebie wydarzenia, władze wojewódzkie podjęły próbę trwałego usunięcia księdza Miszczuka z Kozina. Starania o to czyniły już po pierwszych antypaństwowych wystąpieniach kapłana, żądając 26 kwietnia 1929 roku od Metropolity Kościoła Prawosławnego w Polsce natychmiastowego przeniesienia duchownego. Władze cerkiewne broniąc jednak swojego kapłana, wskazywały, że choć „Tymczasowe przepisy o stosunku Rządu do Kościoła prawosławnego w Polsce” podawały szereg powodów, dla których duchowny mógł zostać odwołany ze swojego stanowiska, pismo wojewody wołyńskiego nie wymieniało żadnego z nich. Prowadziło to do wniosku, że nie znając konkretnych zarzutów stawianych księdzu Miszczukowi oraz ich prawnej interpretacji, metropolita nie widział powodów, dla których władze administracyjne wystąpiły z żądaniem usunięcia księdza Miszczuka⁹². Znając stanowisko metropolity i obawiając się, że sprawa księdza prawosławnego z Kozina może stać się powodem konfliktu z kurią metropolitalną, miejscowe władze administracyjne postanowiły usunąć księdza Miszczuka ze względów formalnych, a mianowicie z powodu braku posiadania przez duchownego polskiego obywatelstwa. Na tej podstawie starosta powiatowy w Dubnie wystąpił 17 września 1929 roku do władz wojewódzkich z wnioskiem o wydalenie proboszcza parafii prawosławnej w Kozinie z granic Rzeczypospolitej, jako uciążliwego cudzoziemca. Wniosek ten został zaaprobowany przez Urząd Wojewódzki Wołyński w dwa dni później formalną decyzją, nakazującą księdzu Miszczukowi opuszczenie w ciągu tygodnia granic Polski i udanie się w dowolnym przez siebie wybranym kierunku. Z przyczyn niezrozumiałych przez starostwo, władze wojewódzkie wstrzymały

⁹¹ Ibidem.

⁹² AAN, UWW, sygn. 979/79, *Pismo Metropolity Kościoła Prawosławnego w Polsce do Wojewody Wołyńskiego w sprawie usunięcia ze stanowiska księdza Ignacego Miszczuka, 30.IV.1929 r.*, s. 175.

telefonicznie swoją decyzją, zaś 10 października formalnie ją odwołały. Wykorzystując ten fakt, ksiądz Miszczuk zdecydował się na dalszy pobyt w Kozinie⁹³.

Najprawdopodobniej wpływ na zmianę decyzji władz administracyjnych miało przeniesienie księdza Miszczuka z Kozina do Wierzychowa w gminie Chorów w powiecie zdołbunowskim⁹⁴. I tam jednak był niechętnie widziany przez lokalne władze, które na ręce wojewody wołyńskiego skierowały pismo z prośbą o wydalenie duchownego z tamtejszego terenu. Starosta zdołbunowski prośbę swoją motywował brakiem obywatelstwa polskiego oraz wykazywaną przez kapłana wrogą postawą wobec państwa polskiego⁹⁵.

W tle toczących się sporów jej przedmiot, czyli świątynia poddominikańska ulegała coraz większemu zniszczeniu. W raporcie komisji powołanej do zbadania stanu technicznego budynku stwierdzono zaawansowane zniszczenie murów i wieżby dachowej, co groziło w każdej chwili zawaleniem⁹⁶. W związku z alarmującą konkluzją raportu, wojewoda wołyński na wniosek złożony w Urzędzie Wojewódzkim przez starostę dubieńskiego⁹⁷, zarządził, o czym wspomniano już wcześniej, wyłączenie świątyni z dalszego użytkowania. Opieczątowanie kościoła spotkało się z niezadowolaniem miejscowej ludności prawosławnej, która mogła traktować to jako wstęp do przeprowadzenia akcji rewindykacyjnej na rzecz katolików. Fala oburzenia przeszła jednak przez Kozin dopiero we wrześniu 1929 roku, co było z jednej strony związane ze wcześniejszą akcją podburzania parafian przez księdza Miszczuka, z drugiej konfliktem

⁹³ AAN, UWW, sygn. 979/79, *Pismo starosty powiatowego w Dubnie do Urzędu Wojewódzkiego w Łucku w sprawie wydalenia z granic Rzeczypospolitej księdza Ignacego Miszczuka*, 21.X.1929 r., s. 182.

⁹⁴ AAN, UWW, sygn. 979/79, *Pismo Wołyńskiego Konsystorza Duchownego do starosty powiatowego w Zdołbunowie w sprawie nominacji księdza Ignacego Miszczuka na stanowisko proboszcza parafii w gminie Chorów*, 17.X.1929 r., s. 196.

⁹⁵ AAN, UWW, sygn. 979/79, *Pismo starosty powiatowego w Zdołbunowie do Urzędu Wojewódzkiego w Łucku w sprawie wydalenia z granic Rzeczypospolitej księdza Ignacego Miszczuka*, 2.XII.1929 r., s. 183.

⁹⁶ AAN, MWRiOP, sygn. 869, *Protokół sporządzony przez Komisję w sprawie oględzin gmachu świątyni poddominikańskiej*, 23.V.1927 r., s. 756.

⁹⁷ AAN, MWRiOP, sygn. 869, *Pismo starosty dubieńskiego do Urzędu Wojewódzkiego w Łucku w sprawie złego stanu technicznego kościoła poddominikańskiego w Kozinie*, 31.V.1927 r., s. 755.

proboszcza z wiernymi, który doprowadził do eskalacji radykalnych nastrojów.

Biorąc pod uwagę niechęć księdzu Miszczukowi stanowisko władz, a przede wszystkim parafian z Kozina, Wołyński Konsystorz Duchowny odsunął 7 września 1929 roku księdza Miszczuka od administrowania kozińską parafią, jednocześnie przysłał do Kozina trzech księży z poleceniem odprawienia w niedzielę 8 września nabożeństwa w tamtejszej parafii⁹⁸. W czasie liturgii odprawianej przed zapieczętowaną świątynią, dwóch z celebrujących ją księży – proboszcz parafii Złobki (gm. Bereżce, powiat krzemieniecki) ksiądz Teodor Borecki oraz misjonarz z Wołyńskiego Konsystorza Duchownego, ksiądz Józef Teretruchin wygłosili kazanie podburzające ludność i nawołujące do zerwania pieczęci z gmachu świątyni. Według zeznań świadków ksiądz Borecki miał mówić zgromadzonym wiernym, że Polska za wznoszone za nią modlitwy odpłaciła się prawosławnym zabranieniem i opieczętowaniem świątyni, w której przez wiele lat modlili się przodkowie zgromadzonych na liturgii wiernych. Kapłan podkreślał, że władze administracyjne nie miały prawa zamykać cerkwi, ponieważ nie one łożyły pieniądze na jej utrzymanie, nie one także kupowały wyposażenie wnętrza świątyni, do którego dostępu wierni zostali pozbawieni⁹⁹.

W czasie odprawianego przed cerkwią nabożeństwa porównał sytuację wiernych do dzieci, które stojąc przed swoją matką – domem modlitwy nie mogą do niego wejść. Następnie wezwał zebranych do interwencji w sprawie oswobodzenia cerkwi, którą rozporządzać ma prawo jedynie Wołyński Konsystorz Duchowny. Podkreślił, że prawo wydane przez polskie władze administracyjne, nakazujące zamknięcie świątyni, jest prawem niesprawiedliwym i bandyckim. Na zakończenie swojego przemówienia, bezpośrednio zwracając się do wiernych pytał, czy gdyby na ich usta nałożono pieczęcie, również pozostali by na to obojętni i nie dokonali ich zerwania¹⁰⁰. W podobnym

⁹⁸ AAN, UWW, sygn. 979/79, *Pismo starosty powiatowego w Dubnie do Urzędu Wojewódzkiego w Łucku w sprawie incydentu w Kozinie dnia 8 września 1929 r.*, 9.IX.1929 r., s. 181.

⁹⁹ AAN, UWW, sygn. 979/56, *Odpis sprawozdania Posterunku Policji Państwowej w Kozinie w sprawie kazań podburzających wiernych do zerwania pieczęci z gmachu kościoła poddominikańskiego*, 3.X.1929 r., s. 3.

¹⁰⁰ Ibidem.

duchu wypowiedział się ksiądz Józef Teretruchin, który słowami wygłoszonymi do wiernych wzbudził bardzo silne emocje, gdyż, jak odnotowano w sprawozdaniach policyjnych, wielu z obecnych na nabożeństwie płakało po skończonym kazaniu. Po zakończeniu nabożeństwa, pod wpływem płomiennych słów kapłanów, zgromadzeni wierni dokonali złamania pieczęci na furtce prowadzącej do cerkwi i na samej świątyni¹⁰¹.

Wiadomość o wydarzeniach w Kozinie bardzo szybko doszła do lokalnych władz administracyjnych. Bezpośrednio po zdarzeniu na miejsce udał się starosta powiatowy, który zarządził ponowne nałożenie pieczęci, przywrócił spokój i porządek wśród podekscytowanej prawosławnej ludności, a także zażądał natychmiastowego opuszczenia Kozina przez duchownych, którzy sprowokowali zajścia wokół świątyni¹⁰². Pełne pasji i energii kazanie księdza Boreckiego, świadczące o bardzo dużej charyzmie kapłana, spowodowało, że władze powiatowe zaczęły bardziej się interesować sylwetką przyszłego proboszcza kozińskiej parafii. Przeprowadzony przez starostwo wywiad wykazał, że ksiądz Borecki był prowodyrem zajęć, które miały miejsce w Wiśniowcu w 1924 roku. W czasie zamieszek policja była zmuszona użyć wtedy broni. Obawiając się postaci charyzmatycznego duchownego, starosta powiatowy dubieński twierdząc, że jego zachowanie nie daje gwarancji uspokojenia nastrojów wśród parafian, wcześniej bardzo wzburzonych działalnością księdza Miszczuka oraz późniejszym konfliktem pomiędzy nim a parafianami, zażądał natychmiastowego usunięcia księdza Boreckiego z Kozina¹⁰³. Sam ksiądz tłumaczył bezpośrednio po zajściach, że jego kazanie zawierało tylko i wyłącznie treści religijne, tym samym nie mogło przyczynić się do zerwania przez wiernych pieczęci z gmachu świątynnego¹⁰⁴.

Wygłoszone kazanie i w jego efekcie zerwanie pieczęci ze świątyni przez ludność prawosławną stało się jednak przyczyną kolejnego

¹⁰¹ Ibidem.

¹⁰² AAN, UWW, sygn. 979/79, *Pismo starosty powiatowego w Dubnie do Urzędu Wojewódzkiego w Lucku w sprawie incydentu w Kozinie dnia 8 września 1929 r.*, 9.IX.1929 r., s. 181.

¹⁰³ Ibidem.

¹⁰⁴ AAN, UWW, sygn. 979/56, *Odpis sprawozdania Posterunku Policji Państwowej w Kozinie w sprawie kazań podburzających wiernych do zerwania pieczęci z gmachu kościoła poddominikańskiego*, 3.X.1929 r., s. 3.

konfliktu pomiędzy władzą administracyjną a duchowieństwem i wiernymi Kościoła prawosławnego na tym terenie.

Jeszcze w czasie urzędowania księdza Ignacego Miszczuka funkcjonariusze Policji Państwowej, dokonując pieczętowania cerkwi, zarekwirowali księgi parafialne i inne dokumenty, przekazując je do dyspozycji starostwa powiatowego w Dubnie. Pomimo nalegań nowego proboszcza, księdza Teodora Boreckiego i samych wiernych, władze powiatowe odmawiały oddania przetrzymywanej dokumentacji¹⁰⁵. W sprawie tej interweniował u władz wojewódzkich Wołyński Konsystorz Duchowny, który domagał się w swym piśmie z dnia 22 listopada 1929 roku zwrotu zarekwirowanych ksiąg metrykalnych¹⁰⁶. Władze administracyjne starały się jednak wykorzystać fakt posiadania ksiąg jako argument w rozgrywce o odwołanie ze stanowiska proboszcza kozińskiej parafii księdza Boreckiego. Wojewoda wołyński wskazywał, że jego nominacja odbyła się w sposób niezgodny z prawem, ponieważ powinna nastąpić w porozumieniu z władzami wojewódzkimi. Prawosławny Konsystorz wskazywał jednak władzom administracyjnym, że ksiądz Borecki nie był nowo mianowanym proboszczem, ale został przeniesiony z analogicznego stanowiska w Złobach. Powołując się na „Tymczasowe przepisy”, Wołyński Konsystorz Duchowny twierdził, że w takim przypadku władze duchowne zobowiązane były jedynie uprzedzić właściwego starostę, z pominięciem konsultacji z wojewodą. Warunek ten został spełniony przez Konsystorz 20 września 1929 roku, kiedy odnośnym pismem poinformował on starostę dubieńskiego o objęciu zarządu parafii w Kozinie przez księdza Boreckiego¹⁰⁷. W związku z powyższymi faktami Wołyński Konsystorz Duchowny zażądał zwrotu zarekwirowanych przez władze ksiąg metrykalnych, powtarzając w kolejnym piśmie z dnia 31 grudnia 1929 roku. Odpowiedź z Urzędu Wojewódzkiego została nadesłana 11 lutego 1930 roku. Wojewoda stwierdzał

¹⁰⁵ AAN, UWW, sygn. 979/79, *Pismo Wołyńskiego Konsystorza Duchownego do Urzędu Wojewódzkiego w Łucku w sprawie zwrotu ksiąg metrykalnych parafii prawosławnej w Kozinie, 31.XII.1929 r.*, s. 186.

¹⁰⁶ AAN, UWW, sygn. 979/79, *Pismo Wołyńskiego Konsystorza Duchownego do Urzędu Wojewódzkiego w Łucku w sprawie nominacji księdza Teodora Boreckiego na stanowisko proboszcza parafii prawosławnej w Kozinie i zwrotu zarekwirowanych ksiąg metrykalnych, 22.XI.1929 r.*, s. 184.

¹⁰⁷ Ibidem.

w niej, że zarekwirowane księgi zostaną zwrócone proboszczowi mianowanemu po uprzednim porozumieniu Konsystorza z wołyńskim Urzędem Wojewódzkim. Administrator województwa pouczył ponadto Konsystorz, przypominając, że każda nowa nominacja, jak i obsada parafii prawosławnych ma prawomocny charakter, tylko po uprzedniej konsultacji z władzami administracyjnymi¹⁰⁸.

Nie zgadzając się z opinią władz wojewódzkich, Wołyński Konsystorz Duchowny zwrócił się z prośbą o interwencję do metropolity i jednocześnie biskupa krzemienieckiego Dionizego, który przesłał na ręce ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego zażalenie na postępowanie lokalnej wołyńskiej administracji. W swoim piśmie metropolita zwrócił uwagę, że oprócz ksiąg metrykalnych władze administracyjne zarekwirowały także dokumenty niezbędne do funkcjonowania parafii, takie jak księga inwentarzowa, księgi spowiedzi i wykazy kleru¹⁰⁹. Metropolita skarżył się w ministerstwie, że pismo, które wystosował Urząd Wojewódzki w Łucku 11 lutego 1930 roku do Wołyńskiego Konsystorza Duchownego nie wskazuje na podstawy prawne, które uprawniły miejscowe władze administracyjne do odebrania kozińskiej parafii ksiąg i innych dokumentów będących własnością parafian. W myśl „Tymczasowych przepisów” działania podjęte przez starostwo powiatowe w Dubnie były więc nieprawne, ponieważ będące własnością parafii dokumenty cerkiewne mogły być przechowywane wyłącznie w kancelariach parafialnych i konsystorskich. Jedynie w szczególnych wypadkach akta te, w postaci wyciągów, mogły być udostępniane innym osobom i instytucjom¹¹⁰. Usprawiedliwieniem dla władz nie mógł być, zdaniem metropolity, brak porozumienia Konsystorza Wołyńskiego z wojewodą w sprawie nominacji proboszcza parafii prawosławnej w Kozinie, ponieważ według prawa obowiązującego w Cerkwi w razie wakansu na stanowisku administratora parafii, dokumenty parafialne miały być składane w depozycie u miejscowych dziekanów lub innych osób do tego

¹⁰⁸ AAN, UWW, sygn. 979/79, *Pismo wojewody wołyńskiego do Wołyńskiego Konsystorza Duchownego w sprawie zwrotu ksiąg metrykalnych parafii prawosławnej w Kozinie, 11.II.1930 r.*, s. 187.

¹⁰⁹ AAN, UWW, sygn. 979/79, *Pismo metropolity Dionizego do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie zwrotu zarekwirowanych ksiąg parafii prawosławnej w Kozinie, 1.III.1930 r.*, s. 188.

¹¹⁰ Ibidem.

uprawnionych. Metropolita Dionizy, przedkładając ministerstwu te argumenty, prosił o definitywne rozstrzygnięcie sporu pomiędzy Konsystorzem w Krzemieńcu a wołyńskim Urzędem Wojewódzkim¹¹¹.

W sprawę zaangażowało się również Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które zażądało od wołyńskich władz wojewódzkich złożenia stosownych wyjaśnień¹¹².

Składając raport do władz wojewódzkich w Łucku, starosta powiatowy dubieński wyjaśniał, że zarekwirowanie ksiąg parafialnych związane było z napiętą sytuacją w parafii prawosławnej w Kozinie, która powstała w wyniku konfliktu księdza Miszczuka z parafianami. Oburzona pobiciem wartownika nocnego przez księdza ludność prawosławna planowała wtargnąć na plebanię i odebrać znienawidzonemu duchownemu księgi i pieczęcie parafialne. Starosta powiatowy obawiając się o los aktów stanu cywilnego, wydał zarządzenie zajęcia ich przez miejscowych funkcjonariuszy policji. Obawiający się samosądu ze strony parafian ksiądz Miszczuk, dowiedziawszy się o zamiarze wiernych odebrania siłą ksiąg metrykalnych i jednoczesnym zarządzeniu władz starościńskich o ich zarekwirowaniu, zdecydował się bezzwłocznie oddać wszystkie akta w ilości 57 ksiąg komendantowi posterunku Policji Państwowej w Kozinie¹¹³. O ile przedstawiona przez starostwo argumentacja nie budzi większych wątpliwości, o tyle zwlekanie ze zwrotem zarekwirowanych ksiąg kozińskiej parafii miało być skutecznym narzędziem nacisku na Wołyński Konsystorz Prawosławny w celu zmuszenia go do zmiany stanowiska w sprawie nominacji księdza Teodora Boreckiego na funkcję proboszcza parafii prawosławnej w Kozinie. Rzeczywiste intencje władz potwierdza pismo starosty dubieńskiego do wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 15 marca 1930 roku, w którym podając argumenty przemawiające za tym, że ksiądz Borecki jest osobą niepożądaną na stanowisku proboszcza kozińskiej parafii, starosta powiatowy stwierdzał, że

¹¹¹ Ibidem, s. 189.

¹¹² AAN, UWW, sygn. 979/79, *Pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Urzędu Wojewódzkiego w Łucku w sprawie zarekwirowania ksiąg parafii prawosławnej w Kozinie*, 22.V.1930 r., s. 200.

¹¹³ AAN, UWW, sygn. 979/79, *Pismo starosty powiatowego w Dubnie do Urzędu Wojewódzkiego w Łucku wyjaśniające motywy zarekwirowania ksiąg parafii prawosławnej w Kozinie przez lokalne władze administracyjne*, 10.VII.1930 r., s. 201.

księgi metrykalne pozostaną w starostwie tak długo, dopóki ksiądz Borecki nadal piastować będzie stanowisko administratora parafii¹¹⁴. Wyjaśniając swoje stanowisko, starosta dubieński po raz kolejny zwrócił się z prośbą o odwołania księdza Boreckiego z Kozina zapewniając, że nie cieszy się on popularnością wśród parafian ani poparciem dziekana żabokrzyckiego, będącego jego bezpośrednim zwierzchnikiem¹¹⁵.

Władze ministerialne, nie chcąc jednak podsycać niepotrzebnego konfliktu z metropolią prawosławną, dążyły do załagodzenia sporu i najprawdopodobniej zobligowały władze wojewódzkie do wydania ksiąg parafialnych księdzu Boreckiemu. Jeszcze w lipcu 1930 roku wołyński Urząd Wojewódzki zwrócił się z oficjalnym pismem do starostwa dubieńskiego z prośbą o informację jakie akta, oprócz ksiąg parafialnych, zostały zarekwirowane przez władze starościńskie. W odpowiedzi, starosta wymienił 16 ksiąg badań przedślubnych z lat 1871–1929, trzy księgi wykazów kleru, księgę spowiedzi za rok 1929 wraz z trzema niezapisanymi księgami tego typu oraz czystą księgę kasową¹¹⁶.

Wspomniane akta zostały zwrócone przez starostwo parafii prawosławnej w Kozinie za osobistym pokwitowaniem księdza Boreckiego¹¹⁷. Sprawa zwrotu pozostałych ksiąg przeciągnęła się do pierwszej połowy 1931 roku. W połowie lutego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, w związku ze złożoną przez metropolitę Dionizego skargą, w której jako głowa Kościoła prawosławnego w Polsce uskarżał się na niewydanie kazińskiej parafii ksiąg metrykalnych za lata 1854–1925, zażądało od wołyńskich władz wojewódzkich złożenia wyjaśnień¹¹⁸. Interwencja ministerstwa przyspieszyła zwrot wspo-

¹¹⁴ AAN, UWW, sygn. 979/79, *Pismo starosty powiatowego w Dubnie do Urzędu Wojewódzkiego w Łucku w sprawie przeniesienia księdza Teodora Boreckiego z Kozina, 15.III.1930 r.*, s. 199.

¹¹⁵ Ibidem.

¹¹⁶ AAN, UWW, sygn. 979/79, *Pismo starosty dubieńskiego do Urzędu Wojewódzkiego w Łucku w sprawie zwrotu ksiąg metrykalnych parafii prawosławnej w Kozinie, 11.VIII.1930 r.*, s. 203.

¹¹⁷ AAN, UWW, sygn. 979/79, *Pokwitowanie księdza Teodora Boreckiego potwierdzające odbiór ksiąg parafialnych ze Starostwa Powiatowego w Dubnie*, s. 204.

¹¹⁸ AAN, UWW, sygn. 979/79, *Pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Urzędu Wojewódzkiego w Łucku w sprawie zwrotu ksiąg metrykalnych za lata 1854–1925 parafii prawosławnej w Kozinie, 14.II.1931 r.*, s. 206.

mnianych dokumentów, które przekazano kozińskiej parafii prawosławnej 28 marca 1931 roku¹¹⁹.

Konflikty wewnątrz parafii prawosławnej w Kozinie, a także spory pomiędzy parafią a lokalnymi władzami administracyjnymi spowodowały rozbitcie jedności i konsolidacji ludności prawosławnej w obronie cerkwi. Istniejący stan napięcia i związane z nim problemy wewnątrz parafii prawosławnej zostały wykorzystane przez katolików, którzy niezniechęceni poprzednimi porażkami, po raz kolejny wystąpili do władz administracyjnych o zwrot kościoła poddominikańskiego. Tym razem jednak swoje podanie skierowali nie jak uprzednio do MWRiOP, będącego bardziej powściągliwym w podjęciu decyzji zgodnej z intencją katolików, ale do wołyńskich władz wojewódzkich popierających jednoznacznie żądania rewindykacyjne. Autorzy podania prosili w nim wojewodę wołyńskiego o zablokowanie działań wiernych parafii prawosławnej dążących do remontu świątyni, poprzez wstrzymanie wydania im pozwolenia na przystąpienie do prac remontowych¹²⁰. Strona katolicka obawiała się bowiem, że wydanie takiej zgody oznaczać będzie faktyczne uznanie przez polskie władze administracyjne praw ludności prawosławnej do kościoła poddominikańskiego i utrudni w sposób poważny katolikom odebranie świątyni. Autorzy podania wskazywali, że kościół został wzniesiony z polskiej fundacji i górując nad okolicznymi zabudowaniami, zawsze był silną twierdzą polskości i katolicyzmu na tych terenach, w sposób nieprawny odebrany ludności katolickiej przez zaborcę rosyjskiego¹²¹. Biorąc pod uwagę te argumenty, ludność polska stwierdzała, że nie domaga się zaboru cudzego mienia, ale prosi o zdecydowanie o zwrot swojej własności¹²².

Nie bez znaczenia były również ciężkie warunki utrudniające ludności katolickiej z parafii w Ptyczy praktyki religijne, ponieważ niewielki drewniany kościółek nie mógł pomieścić wszystkich

¹¹⁹ AAN, UWW, sygn. 979/79, *Pismo starosty powiatowego w Dubnie do Urzędu Wojewódzkiego w Łucku w sprawie zwrotu ksiąg metrykalnych parafii prawosławnej w Kozinie, 16.IV.1931 r.*, s. 207.

¹²⁰ AAN, MWRiOP, sygn. 869, *Podanie wiernych parafii katolickiej w Ptyczy do Urzędu Wojewódzkiego w Łucku w sprawie rewindykacji kościoła poddominikańskiego w Kozinie*, [brak daty], s. 759.

¹²¹ Ibidem.

¹²² Ibidem, s. 759 i n.

parafian, których liczbę szacowano na ok. 3 tys. Również niewielka kaplica cmentarna w Kozinie nie mogła zmieścić zbyt dużej liczby wiernych, poza tym nabożeństwa we wspomnianej kaplicy nie odbywały się regularnie. Katolicy wysuwali również inne argumenty, którymi posługiwali się, motywując swoje poprzednie podania w sprawie rewindykacji kozińskiej świątyni, a mianowicie duże odległości poszczególnych miejscowości od najbliższego kościoła. Podkreślano przy tym lepszą sytuacją ludności prawosławnej, która dysponowała odpowiednią ilością cerkwi położonych bardzo blisko siebie. Stosunkowo nowym argumentem było wskazanie, że wokół Kozina powstało w ostatnich latach pięć nowych wsi polskich pod względem wyznaniowym czysto katolickich. Dla tamtejszych Polaków posiadanie w bliskiej odległości świątyni z regularnie odbywającymi się nabożeństwami miało duże znaczenie moralne, podtrzymujące ich więzi z ziemią wołyńską. Kwestia ta była szczególnie ważna dla Polaków, którzy w pierwszej połowie lat 20. przybyli tu jako osadnicy cywilni i wojskowi. Autorzy podania wskazywali, że brak własnego kościoła był jednym z głównych powodów, dla których osadnicy sprzedawali swoje gospodarstwa i wyjeżdżali na ziemie centralnej i zachodniej Polski¹²³.

W Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie zaczęto sobie zdawać sprawę, że postulaty ludności katolickiej nie mogą być w dalszym ciągu lekceważone i rodzący liczne antagonizmy konflikt musi w końcu zostać rozstrzygnięty. Władze ministerialne wystąpiły więc do wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o przesłanie statystyki wyznaniowej w okolicach Kozina z podaniem liczby ludności prawosławnej w parafii kozińskiej, a także katolików zamieszkałych na obszarze projektowanej parafii katolickiej. Wojewoda wołyński sporządzenie wspomnianej statystyki powierzył staroście powiatowemu dubieńskiemu¹²⁴.

¹²³ Ibidem, s. 760.

¹²⁴ AAN, UWW, sygn. 979/79, *Telefonogram wojewody wołyńskiego do starosty powiatowego w Dubnie w sprawie statystyki wyznaniowej okolic Kozina, 29.I.1929 r.*, s. 190.

Tabela nr 9. Liczba osób wyznania katolickiego w roku 1929 w miejscowościach mających wejść w skład parafii katolickiej w Kozinie wg szacunków starostwa powiatowego w Dubnie

Nazwa miejscowości	Liczba katolików
Kozin*	61
Tesłuhów**	75
Wołkowyje	165
Dębiny***	140
Kamienna Werba	20
Pustoiwanie	24
Edwardówka	70
Żabokrzyki	17
Zagaje i Dąbrowa	76
Czarna Łózka	60
Czarna Łoza	24
Plaszowa	20
Połyki	3
Krasnopol	20
Janówka****	46
Złamana	9
Rudnia Poczajowska	16
Tarnówka	12
Glinianka	76
Sytno	6
Każmierówka	8
Honoratka	5
Karolinka	7
Balarka Podwysoka	16
Zamościska	120
Boratyn	7
Razem	1 103

*miasteczko, wieś i folwark

**wieś i folwark

***wieś i kolonia

****wieś i folwark

Źródło: AAN, UWW, *Projekt miejscowości mających wejść do parafii katolickiej w Kozinie oraz wykaz liczby ludności prawosławnej należącej do parafii prawosławnej w Kozinie sporządzony na polecenie Urzędu Wojewódzkiego w Łucku przez Starostwo Powiatowe w Dubnie*, sygn. 979/79, s. 192.

W miejscowościach mających wejść w skład nowej katolickiej parafii, ludność katolicka liczyła od kilku do kilkuset osób, przy czym najwięcej

katolików mieszkało w Wołkowyjach (165 osób), Dębinach (140 osób) i Zamościskach (120 osób). Najmniejsze katolickie skupiska na tym obszarze znajdowały się w Połykach, Sytnie, Kaźmierówce, Honoratce, Karolinie, Boratynie i Złamanej, w których liczba ludności katolickiej nie przekraczała 10 osób. Powyżej 10 mieszkańców wyznania katolickiego liczyły Żabokrzyki (17 osób), Rudnia Poczajowska (16 osób), Tarnówka (12 osób) oraz Balarska Podwysoka (16 osób). W pozostałych miejscowościach liczba katolików wahała się w granicach 20–76 osób. Łączna liczba wiernych na obszarze przyszej parafii katolickiej w Kozinie wynosiła 1 103 osoby i była poważnym argumentem za przeprowadzeniem rewindykacji świątyni poddominikańskiej. Władze wojewódzkie w Łucku, dokonując weryfikacji danych nadesłanych przez starostwo powiatowe w Dubnie, obniżyły jednak tę liczbę o 20 osób. W poniższej tabeli zaprezentowano liczbę katolików na obszarze projektowanej parafii katolickiej w Kozinie, korzystając z opracowania przygotowanego przez wołyński Urząd Wojewódzki:

Tabela nr 10. Liczba osób wyznania katolickiego w roku 1929 w miejscowościach mających wejść w skład parafii katolickiej w Kozinie wg szacunków Urzędu Wojewódzkiego w Łucku

Nazwa miejscowości	Liczba katolików
Kozin	61
Tesłuhów	75
Wołkowyje	165
Dębiny	140
Kamienna Werba	30
Pustoiwanie	24
Edwardówka	70
Żabokrzyki	17
Zagaje i Dąbrowa	76
Czarna Łózka	60
Czarna Łoza	24
Plaszowa	20
Połyki	13
Krasnopol	20
Janówka	46
Złamana	9
Rudnia Poczajowska	16
Tarnówka	12
Glinianka	26
Sytno	6

Nazwa miejscowości	Liczba katolików
Każmierówka	8
Honoratka	15
Karolinka	7
Balarka Podwysoka	16
Zamościska	120
Boratyn	7
Razem	1 083

Źródło: AAN, MWRiOP, *Projekt miejscowości mających wejść do parafii katolickiej w Kozinie sporządzony na polecenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przez Urząd Wojewódzki w Łucku*, sygn. 869, s. 779.

Porównując dane z powyższej tabeli z danymi zawartymi w tabeli nr 9, rozbieżności w liczbie katolików występowały w miejscowościach Kamienna Werba, Połyki, Glinianka i Honoratka. Poddając weryfikacji ustalenia starostwa powiatowego w Dubnie, władze na szczeblu wojewódzkim stwierdzały, że podana przez starostę liczba katolików w Gliniance została stanowczo zawyżona. W raporcie przesłanym MWRiOP liczbę ludności katolickiej w Gliniance wojewoda wołyński oszacował na 26 osób, czyli o 50 mniej, niż widniało w sprawozdaniu przesłanym do Łucka przez starostwo dubieńskie. W pozostałych trzech miejscowościach raport wojewody zwiększał liczbę katolików o 10 osób. Analiza rozbieżności w powyżej zaprezentowanych statystykach pozwala na stwierdzenie, że dane opracowane przez Urząd Wojewódzki są bardziej wiarygodne. Opracowanie to powstawało bowiem w oparciu o raport starosty dubieńskiego i inne dane, które starano podać się MWRiOP z jak największą dokładnością, tymczasem Starostwo Powiatowe w Dubnie, w sposób jednoznaczny opowiadające się w sporze o koziańską świątynię po stronie katolików, mogło w sposób celowy zawyżać nieco dane dotyczące społeczności katolickiej mieszkającej na tamtym terenie. W porównaniu z liczbą katolików oszacowaną pod koniec 1923 roku, ich liczba zmniejszyła się w ciągu pięciu lat o 280 osób. Spadek ten spowodowany był przede wszystkim sprzedażą gospodarstw i wyjazdem rodzin osadniczych, które nie mogąc poradzić sobie z problemami życia codziennego, a także utrzymaniem gospodarstw, decydowały się na opuszczenie Wołynia. Musiało to uzmysławiać władzom ministerialnym, że brak kościoła, zgodnie z tym co podkreślali sami osadnicy, może być obok problemów ekonomicznych dodatkowym bodźcem powodującym wyjazdy osadników, a tym samym zmniejszanie się żywołu polskiego na tym terenie.

Jednocześnie władze wojewódzkie przesłały zgodnie z prośbą MWRiOP także dane dotyczące liczby prawosławnych zamieszkałych na terenie parafii prawosławnej w Kozinie:

Tabela nr 11. Liczba wiernych parafii prawosławnej w Kozinie w 1929 roku

Miejscowość	Liczba
Kozin	925
Tarnawka	280
Granówka	527
Glinianka	137
Dębiny	337
Sawczuki	318
Pasieki	98
Kursyki	76
Iwaszczuki	439
Staryki	331
Razem	3 468

Źródło: AAN, UWW, *Projekt miejscowości mających wejść do parafii katolickiej w Kozinie oraz wykaz liczby ludności prawosławnej należącej do parafii prawosławnej w Kozinie sporządzone na polecenie Urzędu Wojewódzkiego w Łucku przez Starostwo Powiatowe w Dubnie*, sygn. 979/79, s. 192.

Zarówno duża liczba prawosławnych, prawie 3 500 osób, jak i silne emocje, jakie wywoływała sprawa rewindykacji świątyni w Kozinie sprawiały, że władze administracyjne w rozwiązaniu problemu kościoła poddominikańskiego zaczęły szukać rozwiązań kompromisowych. Po raz pierwszy projekt takiego rozwiązania pojawił się w piśmie starosty dubieńskiego do Urzędu Wojewódzkiego w Łucku z dnia 31 maja 1927 roku. Informując wojewodę o złym stanie technicznym kozińskiego kościoła i jego wyłączeniu z użytkowania, starosta sugerował, że zamiast udzielenia zgody prawosławnym na remont świątyni, należałoby wydać im pozwolenie na budowę nieopodal kościoła poddominikańskiego nowej cerkwi, w której w pełni mogliby zaspokajać swoje potrzeby religijne¹²⁵. Tym samym zniknęłaby najważniejsza przyczyna sporu katolicko-prawosławnego. Władze wojewódzkie i ministerialne zaczęły przychylić się do zaproponowanego przez starostę

¹²⁵ AAN, MWRiOP, sygn. 869, *Pismo starosty powiatowego w Dubnie do Urzędu Wojewódzkiego w Łucku w sprawie złego stanu technicznego kościoła poddominikańskiego w Kozinie*, 31.V.1927 r., s. 755.

rozwiązania, zwłaszcza po zerwaniu przez wiernych cerkwi koziańskiej pieczęci z zamkniętej przez władze świątyni. Zgodnie z porozumieniem zawartym przez władze z ludnością prawosławną, budowa cerkwi miała zostać dofinansowana z środków państwowych.

Po załatwieniu wszelkich formalności 29 maja 1932 roku odbyło się w Kozinie, z udziałem biskupa Polikarpa, liczego duchowieństwa prawosławnego, przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego oraz tłumów parafian, wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę nowej cerkwi prawosławnej. Wygłoszone z tej okazji przemówienia wyrażały dużą wdzięczność dla władzy państwowej za pomoc w budowie świątyni¹²⁶, co mogło budzić nadzieję lokalnej administracji na pomyślne zakończenie sprawy rewindykacji kościoła poddominikańskiego w Kozinie.

Pomimo że budowa cerkwi prawosławnej w Kozinie zakończyła się w 1933 roku, niszczący coraz bardziej kościół poddominikański nie został zwrócony ludności katolickiej. Zwłoka w wydaniu stosownych zarządzeń przez MWRiOP mogła być spowodowana katastrofalnym stanem budowli. Urząd Wojewódzki w Łucku, choć potwierdzał duży stopień zniszczenia opustoszałego kościoła, wskazywał jednocześnie, że budowla ta stanowiła jeden z najpiękniejszych i najcenniejszych zabytków późnego baroku na obszarze województwa¹²⁷, przez co koniecznym byłoby jego gruntowne odremontowanie. W związku z powyższą sprawą wojewoda wołyński zwrócił się do Starostwa Powiatowego w Dubnie z prośbą o poparcie starań władz wojewódzkich w MWRiOP o przydzielenie specjalnych kredytów na remont zabytkowego i niezwykle cennego pod względem architektonicznym kościoła¹²⁸. Pomoc finansowa ze strony ministerstwa była konieczna, gdyż zaniedbana przez lata budowla znajdowała się w tak złym stanie technicznym, że kosztów jej remontu nie mogli

¹²⁶ AAN, UWW, sygn. 979/16, *Sprawozdanie miesięczne sytuacyjne nr 6 z ruchu społeczno-politycznego i narodowościowego na terenie województwa wołyńskiego za miesiąc czerwiec 1932 roku*, 9.VII.1932 r., s. 29.

¹²⁷ AAN, MWRiOP, sygn. 869, *Pismo wojewody wołyńskiego do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie aktualnego stanu kościoła poddominikańskiego w Kozinie*, 14.V.1936 r., s. 783.

¹²⁸ AAN, UWW, sygn. 979/56, *Pismo wojewody wołyńskiego do starosty powiatowego w Dubnie w sprawie poparcia prośby o przydzielenie przez MWRiOP kredytów na remont kościoła poddominikańskiego w Kozinie*, s. 205.

udźwignąć nie tylko parafianie i lokalna władza, ale także władze na szczeblu powiatowym, stąd prośba o wyasygnowanie stosownych środków w MWRiOP została w pełni poparta przez starostę dubieńskiego¹²⁹. Podanie o pozyskanie wymaganych środków zostało ostatecznie złożone w MWRiOP przez Oddział Sztuki Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego w Łucku¹³⁰.

Jednocześnie lokalne władze administracyjne, stając przed koniecznością wytyczenia granic placu okalającego kościół, przystąpiły do zbierania informacji dotyczących gruntów należących do poddominikańskiego kościoła. Na polecenie Urzędu Wojewódzkiego w Łucku z dnia 30 czerwca 1937 roku¹³¹ starosta powiatowy dubieński przygotował raport dotyczący gruntu, który wraz z kościołem miał zostać rewindykowany na rzecz parafii rzymskokatolickiej. Wnioski zawarte we wspomnianym raporcie zdawały się jednak otwierać nowe pole konfliktów pomiędzy ludnością katolicką a prawosławną, tym razem na tle praw własności do ziemi należącej przed 1832 rokiem do klasztoru dominikańskiego w Kozinie. Według starego aktu fundacyjnego do klasztoru należeć miało 32 dziesięciny ziemi¹³², które po kasacie zgromadzenia zostały przejęte przez Cerkiew prawosławną. W okresie międzywojennym ziemia ta zmniejszyła się do powierzchni 30 dziesięcin, ale jej rewindykacja budziła także po stronie władz szereg wątpliwości. Wedle uzyskanych danych w czasie kiedy sporządzony został akt erekcyjny na rzecz kościoła dominikańskiego w Kozinie, istniała na tym terenie również parafia prawosławną, która także posiadała 30 dziesięcin ziemi, a więc po kasacie dominikanów kozińskich, areal ziemi cerkiewnej zwiększył się do 62 dziesięcin¹³³.

¹²⁹ AAN, UWW, sygn. 979/56, *Pismo starosty powiatowego w Dubnie do Urzędu Wojewódzkiego w Łucku z prośbą o wystaranie się w MWRiOP odpowiednich kredytów na remont kościoła poddominikańskiego w Kozinie, 10.VII.1936 r.*, s. 206 i n.

¹³⁰ AAN, UWW, sygn. 979/56, *Pismo Urzędu Wojewódzkiego w Łucku do starosty powiatowego w Dubnie w sprawie kredytów na remont kościoła poddominikańskiego w Kozinie, 22.VII.1936 r.*, s. 210.

¹³¹ AAN, UWW, sygn. 979/56, *Pismo Urzędu Wojewódzkiego w Łucku do starosty powiatowego w Dubnie w sprawie sporządzenia planu sytuacyjnego kościoła poddominikańskiego w Kozinie, 30.VI.1937 r.*, s. 214.

¹³² Dziesięcina – dawna miara powierzchni ziemi równa 1,09252 ha.

¹³³ AAN, UWW, sygn. 979/56, *Pismo starosty powiatowego w Dubnie do Urzędu Wojewódzkiego w Łucku w sprawie majątku należącego do kościoła katolickiego w Kozinie, 8.VI.1937 r.*, s. 216.

Ziemię uzyskaną drogą konfiskaty, władze cerkiewne podzieliły na działki i większość z nich wydzierżawiły prywatnym właścicielom. Według informacji starostwa dubieńskiego na działkach tych wybudowanych zostało siedem domów mieszkalnych. Również budynki należące niegdyś do konwentu dominikańskiego były w posiadaniu prywatnym bądź jak w przypadku zabudowań klasztornych zostały rozebrane przez zarządców parafii prawosławnej¹³⁴. Według planu sytuacyjnego gruntu kościoła poddominikańskiego w Kozinie przesłanego do Urzędu Wojewódzkiego w Łucku 19 lipca 1937 roku, większość działki była użytkowana przez rodziny żydowskie, które dokonały na nich częściowej zabudowy¹³⁵. Wobec tego, że nie zachowały się stare plany przedstawiające dokładny podział gruntu kościelnego, lokalnym władzom administracyjnym trudno było dokładnie sprecyzować zasięg terenu, który przynależał do kościoła. Ponieważ rozbieżności w uzyskanych przez starostwo danych były tak duże, zdecydowało się ono na sporządzenie dwóch planów sytuacyjnych działki należącej do kościoła poddominikańskiego w Kozinie¹³⁶.

Pomimo braku wyjaśnienia sprawy gruntów, władze administracyjne zdecydowały się na przeprowadzenie formalnej rewindykacji gmachu świątyni, co mogło przyspieszyć także rozwiązanie spraw kościelnych gruntów.

Powołując się na art. 1 i 3 rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z 22 października 1922 roku w sprawie zwrotu duchowieństwu rzymskokatolickiemu kościołów i kaplic przerobionych na świątynie wyznania prawosławnego oraz na art. 72 rozporządzenia prezydenta RP z 22 marca 1928 roku o postępowaniu administracyjnym, wojewoda wołyński zarządził 31 lipca 1937 roku staroście dubieńskiemu przejęcie świątyni poddominikańskiej w Kozinie i przekazanie jej władzom Kościoła rzymskokatolickiego¹³⁷.

¹³⁴ Ibidem.

¹³⁵ AAN, UWW, sygn. 979/56, *Pismo starosty powiatowego w Dubnie do Urzędu Wojewódzkiego w Łucku w sprawie rewindykacji gruntów należących do kościoła katolickiego w Kozinie, 19.VII.1937 r.*, s. 218.

¹³⁶ Ibidem.

¹³⁷ AAN, UWW, sygn. 979/56, *Decyzja wojewody wołyńskiego o rewindykacji kościoła poddominikańskiego w Kozinie na rzecz Kościoła rzymskokatolickiego, 31.VII.1937 r.*, s. 224.

Władze wojewódzkie wydanym rozporządzeniem określały proces przejścia gmachu świątynnego, a także wszystkich utensyliów, które były elementem jego wyposażenia przed kasatą dokonaną przez władze zaborcze¹³⁸. W uzasadnieniu decyzji wojewoda wołyński stwierdzał, że kościół został wybudowany przez hrabiego Jana Tarnowskiego dla dominikanów i do 1832 roku nieprzerwanie świątynia ta pełniła rolę kościoła katolickiego, nieprawnie skonfiskowanego w 1838 roku przez władze rosyjskie. Ponadto w wyniku zniszczeń wojennych kościoł od przełomu lat 20. i 30. nie był wykorzystywany przez ludność jakiegokolwiek wyznania, natomiast dzięki wsparciu państwa, ludność prawosławna wybudowała w 1933 roku nową cerkiew prawosławną, wobec czego niszcząca świątynia powinna zostać zwrócona katolikom¹³⁹.

Od wydanej przez władze wojewódzkie decyzji odwołał się arcybiskup wołyński i krzemieniecki Aleksy, który formalny protest przesłał na ręce MWRiOP 5 sierpnia 1937 roku. W piśmie tym stwierdzał, że świątynię poddominikańską przejął Kościół prawosławny na mocy zarządzenia władzy rosyjskiej w 1838 roku, czyli po upływie 6 lat niefunkcjonowania jej jako kościoła katolickiego. Przejęcie świątyni wraz z jej majątkiem nie miało więc związku z działaniem władz carskich, ponieważ w 1838 roku kościół pod względem formalnym nie był w posiadaniu duchowieństwa katolickiego. Władze cerkiewne przejęły ją zatem jako „własność niczyją”. Pogląd ten miała wspierać statystyka wyznaniowa z tamtego czasu, zgodnie z którą katolicy na tym terenie liczyli zaledwie 50 osób, podczas gdy liczba prawosławnych wynosić miała ok. 5 tys. Dowodząc praw ludności prawosławnej do świątyni w Kozinie, arcybiskup Aleksy wskazywał na akty normatywne wydane w okresie II Rzeczypospolitej, potwierdzające użytkowanie gmachu świątynnego przez ludność prawosławną¹⁴⁰. Zdaniem zwierzchnika diecezji wołyńskiej fakt, iż ludność prawosławna użytkowała świątynię prawie przez 100 lat sprawiał, że nabyła ona do niej prawa na mocy przedawnienia praw strony katolickiej do obiektu, jako „własności niczyjej”.

¹³⁸ Ibidem.

¹³⁹ Ibidem.

¹⁴⁰ AAN, MWRiOP, sygn. 869, *Odwołanie arcybiskupa wołyńskiego i krzemienieckiego Aleksiego od decyzji władz województwa wołyńskiego z dnia 31 lipca 1937 roku o rewindykacji kościoła poddominikańskiego w Kozinie, 5.VIII.1937 r.*, s. 790 i n.

Ponadto nowa cerkiew, której budowę pod względem finansowym wsparły władze państwowe, została wybudowana w odległości 150 metrów od kościoła poddominikańskiego przy wspólnym, a podlegającym jednocześnie rewindykacji dziedzincu kościelnym, co mogło w przyszłości według arcybiskupa Aleksego prowadzić do nowych konfliktów pomiędzy ludnością katolicką a prawosławną¹⁴¹. Obawy prawosławnego duchownego budził także fakt, że zarządzenie rewindykacji może spowodować nieprzychylną reakcję ludności prawosławnej wobec władzy państwowej i jego samego ze względu na przyzwyczajenie prawosławnych parafian uważających starą świątynię za swoją własność¹⁴².

Złożone w ustawowym terminie odwołanie arcybiskupa Aleksego wstrzymało po raz kolejny proces rewindykacyjny¹⁴³. Po zasięgnięciu opinii władz wojewódzkich, według których nie groziły na tamtym terenie żadne sytuacje konfliktowe na tle wyznaniowym¹⁴⁴, odwołanie arcybiskupa zostało z dniem 14 września 1937 roku odrzucone¹⁴⁵.

Po usunięciu ostatnich przeszkód starosta dubieński wyznaczył na dzień 28 września 1937 roku w Kozinie spotkanie przedstawicieli Kurii Biskupiej i Konsystorza Prawosławnego w sprawie kwestii związanych z formalnym przejęciem świątyni przez stronę katolicką¹⁴⁶.

Na spotkanie ze strony Kurii Biskupiej przybył dziekan dubieński ksiądz Stanisław Woronowicz, Konsystorz Prawosławny reprezentowany był natomiast przez dziekana kozińskiego księdza Andrzeja Piotrowskiego. Spotkanie odbyło się w obecności referendarza ze

¹⁴¹ Ibidem, s. 791.

¹⁴² Ibidem.

¹⁴³ AAN, UWW, sygn. 979/56, *Polecenie Urzędu Wojewódzkiego w Łucku wstrzymania rewindykacji kościoła poddominikańskiego w Kozinie w związku odwołaniem arcybiskupa wołyńskiego Aleksego, 19.VIII.1937 r.*, s. 232.

¹⁴⁴ AAN, UWW, sygn. 979/56, *Sprawozdanie wojewody wołyńskiego złożone MWRiOP w sprawie argumentów przemawiających za słusznością rewindykacji kościoła poddominikańskiego w Kozinie, 24.VIII.1937 r.*, s. 234 i n.

¹⁴⁵ AAN, UWW, sygn. 979/56, *Odpowiedź Urzędu Wojewódzkiego w Łucku na odwołanie arcybiskupa wołyńskiego Aleksego z dnia 5 sierpnia 1937 roku w sprawie rewindykacji kościoła poddominikańskiego w Kozinie, 14.IX.1937 r.*, s. 239.

¹⁴⁶ AAN, UWW, 979/56, *Pismo starosty powiatowego w Dubnie do Urzędu Wojewódzkiego w Łucku w sprawie spotkania przedstawicieli Kurii Biskupiej i Konsystorza Prawosławnego w sprawie formalnego przejęcia kościoła poddominikańskiego w Kozinie, 23.IX.1937 r.*, s. 241.

starostwa powiatowego w Dubnie, Antoniego Majewskiego, reprezentującego lokalne władze administracyjne. Po dokonaniu oględzin świątyni i gruntów jej przynależnych ksiądz Woronowicz stwierdził, że wraz ze zwrotem kościoła, prawosławni powinni również oddać katolikom dzwony oraz trzy obrazy religijne znajdujące się obecnie w nowo wybudowanej cerkwi¹⁴⁷. Ponadto ksiądz Woronowicz zażądał rewindykacji sadyby liczącej 3 dziesięciny położonej wokół kościoła, 28 dziesięcin 2 270 sążni gruntów ornycych oraz 4 dziesięciny i 430 sążni pól uprawnych, które zgodnie z zapisem Tarnowskiego przynależały do kościoła dominikańskiego¹⁴⁸. Reprezentujący Wołyński Konsystorz Duchowny ksiądz Piotrowski nie zgłosił sprzeciwu w sprawie oddania Kościołowi katolickiemu samej świątyni, obrazów, dzwonów i darów wotywnych znajdujących się przy obrazie Matki Bożej, jak również 3 dziesięcin ziemi okalającej kościół. Reszta gruntów, do których rościł sobie pretensję Kościół rzymskokatolicki przeszła wiele lat temu w dzierżawę miejscowych włościan, stąd jej rewindykacja stawała się poważnie utrudniona¹⁴⁹. Wkrótce okazało się, że i rewindykacja gruntów napotkała na poważne trudności ze strony Wołyńskiego Konsystorza Duchownego, który wystosowawszy 20 października 1937 roku pismo do Starostwa Powiatowego w Dubnie nie zgodził się na przekazanie żadnych gruntów Kościołowi katolickiemu, motywując to koniecznością podjęcia stosownych decyzji przez Synod Biskupów, tym bardziej, że decyzja o rewindykowaniu świątyni nic nie wspominała o przykościelnych gruntach¹⁵⁰. W związku z powyższym starosta dubieński informował wojewodę wołyńskiego, że w najbliższych dniach rewindykowany zostanie tylko sam kościół¹⁵¹.

Dzień rewindykacji został wyznaczony na 5 listopada 1937 roku. Ze strony katolickiej przejęcia kościoła mieli dokonać ksiądz

¹⁴⁷ AAN, UWW, sygn. 979/56, *Protokół z przebiegu wstępnego postępowania w sprawie rewindykacji kościoła poddominikańskiego w Kozinie, 28.IX.1937 r.*, s. 247.

¹⁴⁸ Ibidem.

¹⁴⁹ Ibidem.

¹⁵⁰ AAN, UWW, sygn. 979/56, *Pismo Wołyńskiego Konsystorza Duchownego w Krzemieńcu do Starostwa Powiatowego w Dubnie w sprawie rewindykacji gruntów należących niegdyś do kościoła dominikańskiego w Kozinie, 20.X.1937 r.*, s. 254.

¹⁵¹ AAN, UWW, sygn. 979/56, *Meldunek dzienny starosty powiatowego dubieńskiego z dnia 21.X.1937 r.*, s. 249.

Woronowicz i proboszcz parafii w Ptyczy ksiądz Sokołowski¹⁵². 5 listopada, w obecności prawosławnego dziekana księdza Piotrowskiego, wójta gminy Krupiec oraz licznie zebranych parafian nastąpiło uroczyste przekazanie kościoła poddominikańskiego w Kozinie władzom Kościoła katolickiego. Teren przekazany stronie katolickiej ograniczony był na południu drogą wojewódzką nr 5, na wschodzie drogą gminną Kozin–Budy. Północny i zachodni odcinek granicy miał zostać wyznaczony w późniejszym terminie, po uzgodnieniu z roszcującą sobie prawa do tych gruntów parafią prawosławną¹⁵³.

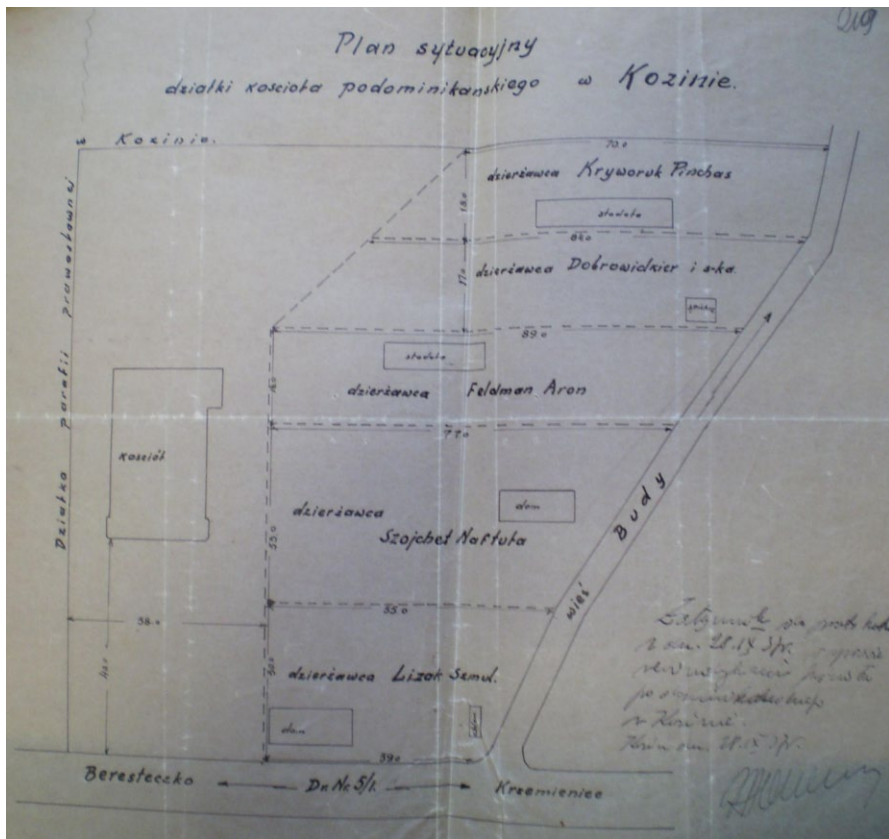
Uroczystość przekazania kościoła poddominikańskiego w Kozinie była zwieńczeniem czternastoletnich starań ludności katolickiej zmierzających do jego rewindykacji. Zarówno władze diecezji łuckiej, jak i przede wszystkim wierni wykazywali przez cały ten okres dużą determinację, wkładając wiele wysiłku w działania zmierzające do posiadania własnej świątyni, w której bez przeszkód mogliby zaspokajać swoje potrzeby religijne.

Starania ludności katolickiej napotykały na przeciwdziałania wiernych kozińskiej parafii prawosławnej, którzy po 100 latach użytkowania uważali dawny kościół dominikański za swoją własną świątynię. Determinacja, którą wykazali w obronie świątyni powodowała, że władze administracyjne nie mogły przez długi czas zająć jednoznacznie prokatolickiego stanowiska, co mogło grozić wybuchem sytuacji konfliktowych na tamtym terenie. W przekonaniu tym skutecznie utrzymywały władze wydarzenia, które miały miejsce w kozińskiej parafii prawosławnej w latach 1927–1929, wskazujące na wzrost postaw radykalnych. Jednocześnie, nie mogąc w dalszym ciągu ignorować praw ludności katolickiej do posiadania własnego kościoła, władze zdecydowały się na podjęcie rozwiązania kompromisowego i przed zarządzeniem zwrotu nieużytkowanej świątyni katolikom, wsparły finansowo budowę nowej cerkwi prawosławnej, położonej w bliskiej odległości od kościoła poddominikańskiego. Wydaje się, że takie rozwiązanie nie byłoby możliwe, gdyby nie działania

¹⁵² AAN, UWW, sygn. 979/56, *Pismo Kurii Biskupiej w Łucku o wyznaczeniu przedstawicieli Kurii do formalnego przejęcia kościoła poddominikańskiego w Kozinie, 30.X.1937 r.*, s. 250.

¹⁵³ AAN, UWW, sygn. 979/56, *Akt uroczystej rewindykacji kościoła rzymskokatolickiego w Kozinie, 5.XI.1937 r.*, s. 259.

podjęmowane przez społeczność prawosławną Kozina i okolicy, konsekwentnie dążącą do remontu i zachowania świątyni w swym posiadaniu. Trudno jednocześnie nie zauważyć, że choć kompromisowe rozwiązanie zaproponowane, a następnie zaś zrealizowane przez władze administracyjne zadowalało wiernych należących do obu Kościołów, o tyle nie budziło zadowolenia i entuzjazmu Wołyńskiego Konsystorza Duchownego, który pomimo wybudowania nowej świątyni, nie chciał zgodzić się z zarządzoną przez władze rewindykacją.



Rys. 1. Plan sytuacyjny działki kościoła podmiankankiego w Kozinie.

Źródło: AAN, UWW, sygn. 979/56, s. 219

Długotrwały czas rewindykacji kościoła podmiankankiego w Kozinie pokazuje, jak trudne i skomplikowane były sprawy własnościowe wytworzone na tamtych terenach w okresie zaborowym. Władze, próbując uwzględnić interesy wszystkich obywateli państwa,

musiały postępować z wielką ostrożnością, gdyż każda nieprzemysłana decyzja, nieuznająca z jednej strony praw historycznych, z drugiej stanu istniejącego i realnych potrzeb ludności, groziła wybuchem „wojny religijnej”. Pamiętać bowiem należy, że na sprawy rewindykacyjne nakładały się nie tylko kwestie prawno-majątkowe, ale także emocjonalne, w które, w głównej mierze, obok hierarchii zaangażowani byli sami wierni.

Marcin Łukasz Majewski

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN)
Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie 1917–1939, sygn. 869
Urząd Wojewódzki w Łucku, sygn. 979/16, 979/56, 979/79

Opracowania

- Kościół łaciński i unickie zabrane na cerkwie prawosławne w diecezji łuckiej*, Łuck 1933.
- Krasowski Krzysztof, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej. Studium historyczno-prawne*, PWN, Warszawa–Poznań 1988.
- Mędrzecki Włodzimierz, *Inteligencja polska na Wołyniu w okresie międzywojennym*, Neriton, Warszawa 2005.
- Orłowicz Mieczysław, *Ilustrowany przewodnik po Wołyniu z 101 ilustracjami i mapką województwa*, Wołyńskie Towarzystwo Krajoznawcze, Łuck 1929.
- Papierzyńska-Turek Mirosława, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918–1939*, PWN, Warszawa 1989.
- Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie wyników Pierwszego Powszechnego Spisu Ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych*, t. 9, *Województwo Wołyńskie*, GUS, Warszawa 1923.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 4 (Kęs–Kutno), red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1883.

The Case of Revindication of the Post-dominican Church in Kozin in 1923–1937

Keywords

Kozin, revindication, Volhynia province, Orthodox, Catholicism

Abstract

Kozin was a small town located in Volhynia province. In 1776, Count Tarnowski founded a church and monastery here for the Dominican Fathers. In 1832, the Russian government disbanded the Dominican monastery and turned the church over to the Orthodox Church.

When Poland regained its independence, Catholics made efforts to revindicate the church in Kozin. Their actions caused protests from the Orthodox population, who treated the Kozin church as their own temple. The conflict between Catholics and Orthodox Christians resulted in local and central administrative authorities refraining from revindication of the temple. Attempts to solve the problem took 14 years. During this time, relations between Catholics and Orthodox were very tense.

Der Fall der Wiederbelebung der dominikanischen Kirche in Kozin zwischen 1923 und 1937

Schlüsselwörter

Kozin, Rückgabe, Woiwodschaft Volyn, Orthodoxie, Katholizismus

Zusammenfassung

Kozin war eine kleine Stadt in der Woiwodschaft Volyn. Im Jahr 1776 gründete Graf Tarnowski hier eine Kirche und ein Kloster für die Dominikanerpatres. Im Jahr 1832 hoben die russischen Behörden das Dominikanerkloster auf und übergaben die Kirche an die Orthodoxen.

Als Polen seine Unabhängigkeit wiedererlangte, bemühten sich die Katholiken um die Wiederherstellung der Kirche in Kozin. Ihr Vorgehen löste Proteste der orthodoxen Bevölkerung aus, die die Kirche in Kozin als ihr eigenes Gotteshaus betrachtete. Der Konflikt zwischen Katholiken und Orthodoxen führte dazu, dass die lokalen und zentralen Verwaltungsbehörden den Beschluss zur Wiedereinweihung des Tempels nicht fassen konnten. Die Versuche, das Problem zu lösen, dauerten 14 Jahre. In dieser Zeit waren die Beziehungen zwischen Katholiken und Orthodoxen sehr angespannt.

Дело о возвращении бывшего доминиканского храма в г. Козин в 1923–1937 гг.

Ключевые слова

Козин, ревиндикация, Волынское воеводство, православие, католицизм

Резюме

Козин – это был небольшой город, находившийся в Волынском воеводстве. В 1776 г. граф Тарновский заложил здесь костел и доминиканский монастырь. В 1832 г. российские власти упразднили доминиканский монастырь и передали храм православным.

Когда Польша вновь обрела независимость, католики предприняли усилия с целью возвращения храма в Козине. Их действия вызвали протест со стороны православного населения, которое считало храм в Козине своим. Конфликт между католиками и православными привел к тому, что местные и центральные власти не приняли решения о возвращении храма. Попытки решить эту проблему продолжались 14 лет. Весь этот период отношения между католиками и православными были очень напряженными.